Nr. 193. Piątek, 26 Sierpnia 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister sprawiedliwości zamianował proboszcza w Ściance, ks. Eugeniusza Filipowicza, pierwszym grecko-katolickim kapelanem zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 sierpnia b. r. do l. 77.271 w sprawie zezwolenia na przywóz do rzeźni w Pradze-Holeszowicach świń na rzeź przeznaczonych z galicyjskich obszarów, zamkniętych z powodu chorób stadnych, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia.

W rzędzie ważnych spraw, pozostawionych generał-gubernatorowi ks. Imeretyńskiemu przez jego poprzednika hr. Szuwałowa znajdowała się zarówno doniosła, jak trudna sprawa Unitów dyecezyi chełmsko-warszawskiej. Książę objąwszy wysoki swój urząd w Warszawie dał kilkakrotnie do zrozumienia, że chociaż nie myśli o przywróceniu Unii, nie chce też iść drogą, którą kroczył generał Hurko i radby rozwiązać tę kwestyę w ten sposób, aby każdy oświadczył dobrowolnie, czy chce pozostać w związku Kościoła katolickiego, lub też być prawosławnym. W tym duchu książę przedstawił podobno swój projekt carowi, gdy tenże po odwiedzeniu we wrześniu roku zeszłego Warszawy bawił w Spale. Car przyjął to do wiadomości, nie powziął wszakże na razie żadnej stanowczej decyzyi. Projekt ks. Imeretyńskiego, jak było do przewidzenia, wywołał formalną burzę w kołach bliskich przekonaniami i poglądami oberprokuratorowi synodu p. Pobiedonoscewowi, nietrudno bowiem było przewidzieć, jak oświadczy się olbrzymia większość Unitów; gdy bowiem podczas spisu ludności, dokonanego roku zeszłego, pozostawiono każdemu swobodę zapisania, do jakiego wyznania i do jakiej narodowości należy, prawie wszyscy Unici zgłosili się jako katolicy i Polacy, a polską swoją narodowość zaznaczyli z tem większą skwapliwością, że mieli nadzieję, iż to im ułatwi pozostanie przy katolicyzmie.

W otoczeniu jednak cara zwyciężył jeżeli już nie całkowicie, to do pewnego stopnia prąd, reprezentowany przez p. Pobiedonoscewa, a tego dowodzą ogłoszone właśnie „przepisy, według których mają być rozpatrywane i rozstrzygane sprawy wyznaniowe" Unitów dyecezyi chełmsko-warszawskiej. W pierwszych dwóch ustępach tych przepisów władza stanęła na tem zasadniczem stanowisku, że wszyscy dawni Unici pomienionej dyecezyi, na mocy aktu z roku 1875, łączącego ich „na nowo z cerkwią prawosławną" uważani są za prawosławnych. Za takich uważane są też dzieci Unitów, choćby były chrzczone przed rokiem 1875 w kościele katolickim. Tak tedy w głównej rzeczy pozostaje wszystko przy dawnej praktyce. Pewną ulgę przynoszą i stawiają zaporę krzyczącym nadużyciom dwa dalsze ustępy przepisów. Ustęp trzeci powiada, że dzieci urodzonych z rodziców katolickich a chrzczonych w cerkwiach grecko-unickich przed rokiem 1875 „można nie zaliczać" do prawosławnych — Dotychczas takie dzieci przyłączano bezwzględnie do prawosławia, a wszelkie starania, aby wykazać, że są katolikami pozostawały bez skutku. Według ustępu czwartego przepisów, z dzieci urodzonych przed rokiem 1875 z małżeństw mięszanych t. j. unitów z łacinnikami, chłopcy mają iść za wiarą ojca, córki za wiarą matki, tak iż córki z małżeństwa łacinnika z uniatką będą uważane za należące do obrządku prawosławnego, synowie zaś za katolików. Takich osób jest bardzo wiele, a były one dotąd bez wyjątku uważane jako należące do cerkwi prawosławnej.

Przepisy wprowadzają również pewne ustępstwa na rzecz osób pragnących dowieść, że są wyznania katolickiego. Dotychczas jedyny dowód stanowiła metryka: odtąd będzie można posługiwać się świadectwem osób wiarogodnych. Natomiast niekorzystnem i mogącem spaczyć to co stanowi dobrą stronę przepisów jest postanowienie, wedle którego decyzya o wszystkich sprawach, dotyczących określenia wyznania „byłych greko-Unitów", ma być pozostawiona zwierzchności eparchialnej chełmsko-warszawskiej, od której apelacya jest do prawosławnego Synodu w Petersburgu, orzekającego w ostatniej instancyi.

Chociaż tedy najnowsze rozporządzenie musi być uważane za zwrot ku lepszemu, zawiera bowiem szereg ulg mogących złagodzić ciężki los stojącej wytrwale przy wierze swoich ojców ludności unickiej, to przecież nie rozwiązuje kwestyi w duchu tolerancyi, w duchu zupełnej sprawiedliwości i swobody wyznania, a odbiega bardzo od projektu, którego orędownikiem był ks. Imeretyński.

Szerokie pole do komentarzy nastręcza dłuższa notatka zamieszczona własnoręcznie przez cara na „przepisach", przy ich sankcyonowaniu. Z tego, że car bezpośrednio po wzmiance o wrogach państwa i prawosławia wspomina o Polakach, wysnuwają nieprzyjazne Polakom koła wniosek, że car nie nabrał jeszcze zupełnego przekonania o lojalności swoich poddanych polskich i uważa ich po dawnemu za żywioł wrogi; natomiast za strony przychylnej Polakom interpretują słowa: „niechaj Polacy bez przeszkody czczą Pana Boga według obrządku łacińskiego" jako zapowiedź pożądanej tolerancyi, a słowa, iż „nowe przepisy mają odtąd zadość uczynić wszystkim sprawiedliwym wymaganiom", jako pośrednie przyznanie, że dotychczas sprawiedliwości nie zawsze zadość się stawało.

SPRAWY MONARCHII

P. Prezydent Ministrów hrabia Thun przybył do Budapesztu wczoraj rano w towarzystwie wicesekretarza ministeryalnego dr. Forstnera-Billau. PP. Ministrowie dr. Kaizl i dr. Baernreither przybyli tam już onegdaj wieczorem. Wczoraj o godzinie 11 rano rozpoczęły się konferencye PP. Ministrów z ministrami węgierskimi a mianowicie ze strony węgierskiej biorą w nich udział: prezes gabinetu br. Banffy, minister skarbu dr. Lukacs, minister rolnictwa Daranyi i minister handlu br. Daniel. Konferencye trwały wczoraj do godziny pół do trzeciej po południu a po obiedzie u br. Banffyego, na który PP. Ministrowie austryaccy otrzymali zaproszenie, toczyły się w dalszym ciągu od godziny 4 do 6 po południu.

Dzisiaj konferencye rozpoczęły się znowu o godzinie 11 przed południem, — oprócz zaś dnia dzisiejszego zapełnią one prawdopodobnie i dzień jutrzejszy. Następnie PP. Prezesowie gabinetów złożą sprawozdanie Najj. Panu, który, jak wiadomo, powraca jutro rano z Ischl do Wiednia. Do tego czasu rezultat obrad ministeryalnych zachowany będzie w ścisłej tajemnicy to też dzienniki ograniczają się do podawania szczegółów tylko o zewnętrznej stronie konferencyj.

N. W. Tagblatt pisze też, iż oba Rządy miały zobowiązać się do utrzymania w zupełnej tajemnicy przebiegu tych rokowań. Przedewszystkiem PP. Prezydenci Ministrów złożą sprawozdanie Najj. Panu a skoro Monarcha pozytywny wynik rokowań zatwier

---

5

SANTO DOMINGO.

(Opowieść dziejowa)

przez

Stanisława Schnür Pepłowskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Wszelkie przedstawienia kolorowej ludności, domagającej się już nie równouprawnienia, ale pewnych ulg w dotychczasowem położeniu, odrzucali biali z całą bezwzględnością. Gdy w Petit Grave kolorowi domagali się pozwolenia na odbycie narady celem wyboru delegatów do zgromadzenia prowincyonalnego, aresztowano autora odnośnej petycyi Ferdynanda de Baudieres i wtrącono go do więzienia, zkąd podburzony motłoch wywlókł ogólnie poważanego starca i zamordował go bez sądu oraz wyroku na rynku miasta. Toż samo na szubienicznym palu skończył w Cap Français niejaki Lacombe za napisanie memoryału, domagającego się praw człowieka dla ludności kolorowej. Nie zasypiali również sprawy delegaci wyspy w paryskiem zgromadzeniu narodowem i swemi przedstawieniami dokazali tego, iż rewolucyjne to ciało uchwaliło dekret zastrzegający dla kolonii wolność uchylenia się od obowiązujących we Francyi ustaw, któreby nie dały się pogodzić z miejscowymi zwyczajami i stosunkami. Tem samem uznano niewolnictwo na Santo Domingo jako zgodne z wielkiemi hasłami ludzkości i postępu, głoszonemi przez przedstawicieli wielkiego narodu. Na nic również nie zdały się przedstawienia ludności kolorowej, czynione zgromadzeniu narodowemu w stolicy celem dopuszczenia ich do obrad w zgromadzeniu kolonialnem, które w marcu 1790 roku rozpoczęło obrady w St. Marc jako zgromadzenie ogólne.

Choć w składzie tego ciała zasiedli wyłącznie biali, nie było wśród nich mowy o jednomyślności. Podczas gdy plantatorowie, w obawie o własne kieszenie, ze strachem spoglądali na ruch rewolucyjny we Francyi i dążyli do uzyskania jak największej niezależności wobec polityki i handlu kraju macierzystego, sympatyzowali ubożsi biali z rewolucyą, która mogła rozszerzyć ich prawa na niekorzyść wielkich posiadłości. Tak jedni wszakże jak drudzy wrogo występowali przeciw kolorowym, zaprzeczając im zgoła wszelkich praw politycznych, jako wynaturzonej rasie bastardów.... Znalazł się nawet publicysta, niejaki baron Beauvais, sędzia trybunału w Cap Français, który najpoważniej w świecie utrzymywał, że mulaci oraz czarni nie mogą być zaliczani na równi z białymi do ludzi. Tak więc mulat, zdaniem szanownego barona, był ze stanowiska rasowego wyrodkiem zaś murzyn niczem innem jak pewną odmianą orangutana.... Ale nietylko na papierze i w Izbie reprezentantów wrzała walka o prawa człowieka między białymi a kolorowymi wyspiarzami. Ci ostatni pod wodzą niejakiego Wincentego Ogé, podnieśli w jesieni 1790 r. zbrojny bunt w północnej części wyspy. Ogé na czele garstki powstańców stawił odważnie czoło wysłanym przeciw niemu wojskom rządowym i odniósł nad niemi pewną przewagę, lecz w końcu osaczony przez przeważne siły nieprzyjaciół został pobity. Oddział jego częścią dostał się do niewoli, częścią zaś poszedł w rozsypkę, zaś Ogé szukał przytułku w hiszpańskiej części wyspy, zkąd wydany na żądanie władz francuskich, stracony został w lutym roku następnego w Cap Français. Wpleciono go żywcem w koło, podczas gdy innych jego towarzyszy stracono na szubienicy. Barbarzyńska ta egzekucya nie odstraszyła bynajmniej czarnych od dochodzenia swych praw z bronią w ręku. W sierpniu 1791 r. w lasach, pokrywających okolicę Cap Français rowinął murzyn Boukman sztandar buntu i na czele zbiegłych niewolników jął niszczyć ogniem i mieczem najbliższe plantacye.

Białych wycinał w pień, pastwiąc się straszliwie nad swemi ofiarami. Broił wszakże niedługo. Banda jego, lubo biła się z determinacyą potępieńców, nie mogła dotrzymać placu regularnemu żołnierzowi, wysłanemu na jej spotkanie wraz z gwardyą narodową. Murzyni otoczeni ze wszech stron, walczyli do upadłego. Ranni nawet gryźli i szarpali przeciwnika zębami. To też przeważna część buntowników legła na placu boju, lecz stokroć okropniejszy los stał się udziałem jeńców, których łamano kołem, smarzono na wolnym ogniu, rozstrzeliwano gromadami. Ci nawet murzyni, którzy złudzeni darowizną życia złożyli broń, nie uszli haniebnej kary. Odsyłano ich do dawnych panów, wypaliwszy każdemu z uczestników buntu literę: *R* na prawym policzku. Zaciekłość białych nie znała żadnych granic, ni też względów. I tak pewien niewolnik, Bartolo imieniem, ocalił wśród ogólnej rzezi plantatorów swego pana, przeprowadziwszy przebranego z narażeniem własnego życia aż pod bramy Cap Français, poczem powrócił do swoich. Mimo to schwytanego skazano na śmierć, a oskarżycielem nie był kto inny, jeno ów ocalony plantator, który z całą stanowczością utrzymywał, iż względy wdzięczności ustąpić muszą pierwszeństwa dobru publicznemu i zasadom, na jakim ono polega.... Tego rodzaju postępowanie doprowadziło zbuntowanych do ostatecznych granic rozpaczy. Mordowali już nie tylko białych, ale i tych niewolników, którzy nie chcieli się z nimi połączyć. W miejsce poległego Boukana stanęli na czele czarnych Jan Franciszek (Jean François) i Biassou, którzy mienili się żołnierzami Jego Królewskiej Mości i na sztandarach swych pomieścili białe linie Burbonów. Że rojaliści francuscy z powstaniem murzyńskiem na Santo Domingo nie mieli nic wspólnego — to zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Natomiast kolonia hiszpańska na wyspie wspomagała otwarcie buntowników walczących rzekomo za sprawę królewską, gdyż z wewnętrznej rozterki sąsiadów zamierzała korzystać i w danej chwili odzyskać wydarte jej przed wiekami terytorya. Ośmieleni postępami murzyńskiego powstania poczęli się też ruszać mulaci i zadali pod Pernier znaczną klęskę wysłanym na ich rozgromienie wojskom rządowym. Wobec tego przerażeni biali nie widzieli innej drogi ratunku jak tylko zawarcie formalnego traktatu z kolorowymi. W myśl tej ugody, podpisanej w październiku 1791 roku, mulaci uzyskali wstęp do zgromadzenia narodowego oraz do zarządu gminnego, a nadto połowa załogi w Port au Prince, składać się miała z żołnierzy kolorowych. Przymuszona ta zgoda nie była bynajmniej trwałą, gdyż już w miesiąc później przyszło w Port au Prince do krwawego starcia między białą a kolorową ludnością, przyczem znaczna część miasta padła ofiarą pożaru, powstałego podczas ulicznej walki.

(Ciąg **dalszy nastąpi**.)

dzi, rezultat tych rokowań będzie w formie projektów ustawodawczych przedłożony Sejmowi węgierskiemu i wtedy dopiero zostaną one ogłoszone.

Dzienniki budapeszteńskie zajmują się żywo konferencyami ugodowemi, a zwłaszcza posiedzeniem węgierskiej rady ministrów. O przebiegu tej rady donoszą one, iż ministrom, którzy wczoraj rozpoczęli rokowania z austryackimi kolegami, wskazano na tem posiedzeniu obowiązującą dyrektywę. Rada ministrów aprobowała w zupełności wnioski br. Banffy'ego i oświadczyła swoją solidarność z prezydentem gabinetu. *Magyar Orszag* donosi zaś, że wspomniane wnioski br. Banffy'ego, przedstawione na wtorkowej radzie ministrów w Peszcie, można ująć w następujące punkta: Wykluczenie jednorocznego prowizoryum; w razie stwierdzenia niemożliwości zawarcia ostatecznej ugody, czteroletnie *interregnum*, podczas którego treść tych projektów ugodowych, jakie ułożono z hr. Badenim, ma być przeprowadzona ustawami, wniesionemi na zasadzie samodzielnego rozporządzania; kwota będzie z roku na rok, aż do zawarcia ugody, odpowiednio do uchwał węgierskiego Sejmu ustanawianą przez Koronę; rząd węgierski złoży zasadnicze oświadczenie, że w ciągu *interregnum* samodzielne zarządzenia nie zostaną praktycznie przeprowadzone, lecz będzie tylko inartykułowana zasadnicza i formalna ich podstawa. — Stanowisko zaś Rządu austryackiego jest według wspomnianego dziennika rzekomo następujące: Krótkie, o ile możności jednoroczne prowizoryum; ekonomiczną wspólność obu Państw należy utrzymać i należy unikać także nawet zasadniczego oświadczenia o samodzielnych zarządzeniach; w interesie przywrócenia zdolności do pracy austryackiemu parlamentowi, powinna kwestya kwoty być ostatecznie uregulowaną przez osobną ustawę.

Półurzędowy *Magyar Ujsag* oświadcza w artykule wstępnym, że prezes gabinetu br. Banffy stanowisko swoje i stan kwestyi wyłuszczy wogóle dopiero przed Izbą poselską. Możemy jednak — dodaje wspomniany dziennik — już teraz powtórzyć, że rząd węgierski w kwestyi ugodowej nie może odstąpić od stanowiska, zakreślonego ustawą. Nad szczegółami toczyć się będą dalej układy z austryackim Rządem. Ustanowiony będzie także *modus procedendi*; rozstrzygnięcie jednak zależy nie od rządu lecz od ustawodawstwa. Nie mylimy się, mniemając, że na mocy §. 14 austryackiej konstytucyi nie da się zawrzeć ani prowizoryum, ani cłowo-handlowej ugody z Austryą. *Pesti Naplo* zauważa, iż uchwały wtorkowe rady ministrów stanowią ostateczną granicę, po za którą rząd węgierski nie pójdzie i pójść nie może. Z końcem tego tygodnia zapowiedziany jest powrót do Pesztu prezesa Izby Szilagy'ego, a niektóre pisma powrót ten łączą z rokowaniami ugodowemi.

Pester Lloyd polemizuje z artykułem *Wiener Abendpost*, w którym powiedziane było, że P. Prezydent Ministrów hr. Thun udaje się do Budapesztu, ażeby tam bronić zarówno interesów austryackich, jak i wspólnych interesów Państwa i twierdzi, że nie ma przeciw komu ich bronić, bo czyż rząd węgierski nosi się z morderczymi planami przeciwko wspólnym interesom Monarchii?" Z całą energią — twierdzi *Pester Lloyd* — należy zaprotestować przeciwko temu stanowisku, ponieważ właśnie wspólność prawnopaństwowa jest głównym warunkiem związku i przy niej stać będziemy i upadniemy. *Pester Lloyd* wyraża dalej domniemanie, że w obecnych konferencyach sprawa kwoty grać będzie dominującą rolę.

KORESPONDENCYE

Zakopane, 23 sierpnia.

(Wystawa szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego).

(*jh*) Szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego w Zakopanem powstała w r. 1875. Bardzo skromnym był jej początek: mieściła się w chacie góralskiej, a kierował nią rzeźbiarz-góral Maciej Marduła, mając kilku zaledwie miejscowych uczniów. Dzisiaj szkoła mieści się w obszernym gmachu piętrowym, rozporządza fachowem gronem nauczycielskiem, liczba uczniów dochodzi blisko stu. Na rozwój taki złożyło się wiele warunków: przedewszystkiem faktyczna potrzeba takiej właśnie szkoły wśród ludu góralskiego, mającego wielkie zamiłowanie i uzdolnienie do robót w drzewie, tak dalece, że wytworzył on prawie osobny styl w budowie chaty i snycerstwie drzewnem ornamentalnem, a przytem opieka, jakiej Państwo użyczyło zakładowi, biorąc go w swoje ręce i wyposażając w odpowiednie siły i środki naukowe.

Obecnie szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego w Zakopanem jest jednym z najpoważniejszych zakładów fachowych w naszym kraju, pracującym nad wytworzeniem przemysłu artystycznego. Program jej obejmuje wszelkie możliwe roboty w drzewie, jak stolarstwo, tokarstwo, snycerstwo, rzeźbę figuralną, ciesielstwo. Pracować ma w stylach: renesansowym i barokowym oraz w kierunku miejscowym zakopańskim. Ten ostatni kierunek Ministerstwo wskazało i zaleciło wyraźnie, pragnąc nie tylko uszanować rodzimy pierwiastek, ale nastręczyć szkole możność do rozszerzenia i rozpowszechnienia go.

Wystawa obejmowała wszystkie wskazane wyżej działy i style. Jako okaz stylu renesansowego znajdował się na wystawie większy kredens, odznaczający się czystością rysunku i dokładnem wykończeniem. Kredens ten, którego nie powstydziłyby się pierwszorzędne zakłady stolarskie w stolicach, znalazł natychmiast nabywcę w osobie p. J. K. z Krakowa, za skromną stosunkowo kwotę 300 złr. Styl barokowy, oprócz drobniejszych wyrobów, przedstawiała głównie kazalnica dla kościoła w Okulicach, pojęta nadzwyczaj szlachetnie, nieprzeładowana bynajmniej szczegółami, a wykonana nader praktycznie, tak, że rozluźnienie się spojeń z powodu zeschnięcia jest w tym wypadku niemożliwe.

Kierunek rodzimy zakopański górował na wystawie; była ona najwymowniejszym dowodem, jak gorliwie i z jakiem zamiłowaniem jest on tu uprawiany. Na oryginalne cechy kierunku czyli stylu drzewnego zakopańskiego zwrócili już uwagę dr. W. Matlakowski i p. Stanisław Witkiewicz. Obecnie dyrektor szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem p. Edgar Kováts, znany tak zaszczytnie ze swej działalności na polu architektury i sztuki, podjął pracę około naukowego, fachowego zestawienia znamion i głównych kierunków rodzimego kierunku zakopańskiego. Wyrazem tej pracy jest cały szereg tablic, wykonanych przez p. Kovátsa z mrówczą pracowitością a zdumiewającą dokładnością rysunkową i wiernością oryginału, obejmujących motywa ornamentalne zakopańskie, najpierw pojedyńczo wzięte, następnie zastosowane do drobniejszych robót artystycznych, wreszcie do mebli i ołtarzy. Tablice owe przesłał autor do rozpatrzenia krajowej komisyi przemysłowej we Lwowie; zapewne po aprobacie komisyi zostaną one puszczone przez nią w obieg w osobnem wydaniu i stanowiąc epokę dla stylu zakopańskiego, przyczynią się do jego umiejętnego ustalenia i rozpowszechnienia w całym kraju.

Największą siłą przyciągającą wystawy był cały szereg mebli w stylu zakopańskim wykonanych na podstawie owych tablic, mianowicie urządzenia dwóch jadalń i sypialni, z drzewa cisowego i bukowego. Jadalnie składały się z kredensów, szaf, stołów i odpowiednich krzeseł; na każdym z tych mebli, wykonanym oryginalnie, zastosowane były ornamenta zakopańskie, mianowicie wycinane w głąb kwiaty górskie i szyszki. Na jednym z kredensów wprawiono górne drzwiczki o jasnem tle z bogatą ornamentyką góralską, co ogólnie bardzo się podobało; takie same zaplecki wprawiono do krzeseł około stołu jadalnego. Dla sypialni, jako okaz, znajdowało się na wystawie jedno bogato rzeźbione łóżko z odpowiednią nocną szafką z rzeźbionymi parzenicami, sękami, ostem, złotogłowiami, dzwonkami i t. d.

Meble w stylu zakopańskim podobały się bardzo; wszystkie wystawione znalazły natychmiast nabywców. W istocie odznaczają się one oryginalnością. Wobec tych wszystkich meblowych stylów, jakie dotąd mają prawo obywatelstwa w naszych mieszkaniach, rodzimy styl zakopański przedstawia się bardzo korzystnie, tak, że meble w tym stylu znajdą niezawodnie szerokie rozpowszechnienie nie tylko w kraju, ale i zagranicą; mogą one, z powodu przystępnej ceny, znaleść się w każdem mieszkaniu, nawet nie bardzo zamożnego człowieka. Może dojdzie do tego — oby doszło — że do każdej większej wyprawy ślubnej będzie należał nieodzownie garnitur sypialniany lub jadalny w stylu zakopańskim. Doprawdy warto, by do tego doszło, tyle jest w tym stylu świeżości i wdzięku, oryginalności i rodzimego pierwiastku. Z meblami tego stylu wchodzić się zdaje do mieszkania jakaś część naszych pól i lasów, wdzięku gór, uprzytomnienie ludu i góralszczyzny, tak daleko odskakujące od szablonowości, bezmyślności i tandety mebli w mieszkaniach zamożnych nieraz ludzi. Mamy też nadzieję, że okazy mebli w stylu zakopańskim znajdą się w odpowiednim dziale i na wystawie paryskiej r. 1900, a tam niezawodnie zwrócą na siebie uwagę zagranicznych lubowników rzeczy pięknych i nie banalnych.

Zastosowanie stylu zakopańskiego do budowy ołtarzy widzieliśmy w ołtarzu, wykonanym do tutejszego kościoła. Ołtarz ten, wykonany według rysunku p. dyrektora Edgara Kovátsa, jest w całości dziełem szkoły zakopańskiej. Warto podać bliższe szczegóły tyczące się tego pięknego dzieła rodzimej sztuki. Mensa ołtarza, nakryta jest kapą, w drzewie wydobytą przez wcinanie trójkątów. Na tem oparta ława, a motywy do niej wzięte z charakterystycznych góralskich łyżników; są tu łuki, przedstawiające różne górskie kwiaty. Na tej ławie szerokie drewniane tło, w niem w odpowiedniej niszy ustawiona figura św. Franciszka. Po nad głową świętego położony sosrąb, oparty na dwóch słupach, dołem graniastych, górną częścią w ośmiokąt rzeźbionych, zakończonych głowicą, przedstawiającą świerk i zwieszone lilie, wzięte z najstarszych wzorów góralskich. Listwa z twardego drzewa, nabita kołkami, wiąże u góry całą głowicę, na sosrąbie zaś oparta płaskorzeźba św. Klary; nad płaskorzeźbą szczyt drewniany, w którego tle wieniec z wciętych krzyżów i główek aniołków. Ostateczne ukoronowanie tworzą wystające płatwy, na których unosi się krzyż, zakończony typowym ornamentem lilii. Ołtarz ten zyskał ogólne uznanie i może służyć jako wzór do wiejskich kościołów, zapełnianych banalnymi, sprowadzanymi z zagranicy ołtarzami.

Osobny dział na wystawie stanowiło ciesielstwo, tak u nas do dziś dnia nieumiejętnie traktowane, a wykonywane przez robotników zupełnie niewykształconych, nieumiejących w ogromnej większości czytać i pisać. Szkoła zakopańska kształci fachowych cieśli: takich, którzy umieją nie tylko obrobić drzewo siekierą, ale także zaprojektować budynek drewniany. Na wystawie było kilka takich projektów, wykonanych przez uczniów na domy mieszkalne drewniane, na drewnianą willę dla zakładu sierot w miejscu klimatycznem i t. d. Uczniowie, opracowujący podobne projekty, posiadają cały zakres pomocniczych wiadomości i stają na wysokości swego zadania. Tworzą oni czynnik, po którym można się spodziewać odrodzenia krajowego ciesielstwa.

Wystawa świadczyła o doskonałej działalności szkoły, jedynej pod względem fachowym w naszym kraju, a tak staranne i gorliwe uprawianie rodzimego kierunku, za zasługę jej dyrektorowi p. Kovátsowi poczytać należy. Dzisiaj dążyć należy do tego, aby uczniowie szkoły znajdowali zarobek po jej ukończeniu; dotąd wszyscy na brak pracy skarżyć się nie mogą. Obecny dyrektor wszakże, spełniając obowiązek obywatelski, zakres tej pracy rozszerzyć pragnie, a zarazem rozszerzyć znajomość stylu zakopańskiego i w tym celu zamierza urządzić w większych miastach stałe wystawy wyrobów drzewnych zakopańskich z podaniem adresów ukończonych uczniów szkoły, obecnie samodzielnie pracujących, którzyby je wykonywać mogli. W ten sposób szkoła oddziałać może dodatnio na cały kraj, kształcąc uzdolnionych pracowników i za ich pomocą za-

---

29)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Pojechały. Pani Dolecka trochę zimna tłómaczyła się, że cierpienia wątrobiane tak silnie dokuczać jej zaczynają, że zmuszoną jest, prędzej niż sądziła — jechać na kuracyę do Karlsbadu. Książę Leon, którego uczucia sprytna Aleksandra zwolna, ale dość skutecznie, jak dotychczas — ku siostrze nakłaniać zaczynała, uznał za stosowne pojechać na czas jakiś do swojej Złotówki.

Opustoszały Borszowce przynajmniej ze stałych gości — i Otylda zaczynała już myśleć o nudach.... gdy nagle spadła niespodziewana wiadomość, różnorodne wrażenia budząc w rodzinie Borszowieckich.

Dnia tego zjechało parę osób z wizytą: pani Karpatowska z córką, a za niemi oficer od ułanów, protegowany przez panią i przez nią wprowadzony do Borszowiec, hrabia von Herrenschild, stojący z załogą w pobliskiem miasteczku.

Pani Karpatowska miała słabość do ułanów, pomiędzy którymi zwykle służy wielu młodych paniczów z austryackiej i węgierskiej magnateryi. Młody porucznik był austryakiem, mówił tylko niemieckim językiem i po francusku.

Prócz nich, przybył także z odwiedzinami marszałek z żoną i córką i panowie Chołodnieccy, dwaj bracia zupełnie podobni do siebie, z twarzy, mowy i ubrania, udający wielkich elegantów i Don Juanów.

Otylda bardzo wesoło bawiła gości, w czem dopomagała jej skutecznie pełna werwy Hermina, której szczególnie podobał się młody oficer-cudzoziemiec, jak ona sama.

Grano w *lawn tennis*, sprowadzony z miasta przez Artura — dla częstszego ściągania Heleny do Borszowiec, co mu się jednak nie bardzo udawało — a potem zaproszono młode towarzystwo na herbatę, zastawioną na większej werandzie, na północnej stronie pałacu, gdzie chłód miły panował nawet w największe upały.

Doświadczona pod względem przyjęć wiejskich Aleksandra, która już całkowicie objęła ster rządów kobiecych w domu, zastawić kazała stół kawą, herbatą, owocami i rozmaitemi ciastami domowego pieczywa. Goście potrzebowali tylko objawić swoje gusta, wnet skrzętna gosposia podawała co sobie kto wybrał. Pan Wygrzewa bywał teraz zupełnie zadowolony z podwieczorków w Borszowcach....

Rozmowa toczyła się bardzo ożywiona na werandzie, przeważnie po francusku, przez wzgląd na młodego oficera, gdy wszedł nieobecny dotąd hrabia Borszowiecki. Przywitał się uprzejmie ze wszystkiemi, wziął z rąk Oleni filiżankę herbaty i siadając koło pani Karpatowskiej:

— Ciekawą mam wiadomość do udzielenia! rzekł, zwracając się do obecnych.

W tej chwili nadbiegła Otylda i wdzięcząc się do ojca:

— Nie może być! papusiu!... powiedz prędzej! prędzej! — wołała.

— Będziemy mieli nowego gościa — rzekł hrabia z uśmiechem.

— Nowego gościa? — przerwała Lili — z miasta? któż taki?...

— Z miasta.... ale z dalekiego miasta.... — mówił pan Borszowiecki z tajemniczą miną, która wszystkich zaintrygowała.

— Ale to coś bardzo ciekawego?... — rzekła Lili poważnie niby.

— Rzeczywiście, w każdym razie, niespodzianka. Sam nie wiedziałem czy Zygmunt Borszowiecki zostawił dzieci.... stosunki nasze, jak wiesz — dodał do żony — bardzo były dalekie.... Otóż dziś, zgłasza się do mnie jeden z jego synów....

— Młody?... — wtrąciła żywo Otylda.

— Zapewne.... — odrzekł hrabia z uśmiechem. — Zygmunt w moim był wieku.

— I zkądże on pisze, ten kuzynek? jak się dowiedział? — pytała pani Borszowiecka, także dość ciekawie.

W ogóle wszyscy, goście nawet, ciekawie słuchali wiadomości przyniesionej przez gospodarza domu. Młodzież zbliżyła się i otoczono kołem hrabiego, szepcząc sobie cicho różne uwagi. Jeden tylko porucznik nie rozumiał ani słowa, ale Hermina podjęła się roli tłómacza, nie trzymając się jej wszakże całkiem ściśle.

— Mieczysław Juliusz Borszowiecki jest już w kraju — pisze do mnie z Krakowa — dowiedział się o naszem istnieniu dopiero w tem mieście, przypadkiem.

— Mieczysław-Juliusz? dlaczegoż aż dwa imiona? — rzekła wzruszając ramionami pani Borszowiecka.

— Przyjedzie tutaj może? — zawołała Lili.

— Przyjedzie.... prosi mnie o pozwolenie. List pisany po francusku, bardzo poprawnie.... Pisze, że zapomniał zupełnie po polsku.

— A to zabawne! — zawołała znowu Lili, śmiejąc się, ale nie określiła, co jej się wydaje tak zabawne.

— Gdzież on mieszka i czem się zajmuje, ten nasz nowy kuzynek? czy pisze o tem? — spytała Aleksandra.

— Mieszka? hm! daleko, we Francyi, w Beaune.... Jest w spółce.... jak to powiedzieć?... w spółce fabryki wina....

— Ha! ha! ha! — zaśmiała się Lili — nasz kuzyn jest winiarzem!...

— Beaune? departament Cote d'Or, niedaleko Dijon! — recytowała po francusku Hermina, przybiegając szybko — sławne wina! posiadacze winnic majątki tam robią! Winszuję! kuzynek może jest milionerem!

Szmer głosów obecnych zmięszał się w słowa zdziwienia, powinszowań, uwag rozmaitych. Jeden tylko Artur wyraził dziwnie pesymistyczne zdanie, jak na niego:

— Jeżeliby był milionerem, wątpię czyby mu się chciało przyjeżdżać do naszego biednego kraju!

Słowom tym towarzyszyło westchnienie, jakby chciał zaznaczyć, że jemu ten „biedny kraj" dosyć dał się we znaki....

— *Vous aurez un charme de plus dans votre maison, comtesse!* — odezwała się z kiepska po francusku pani Karpatowska. — Ja także mam dużo krewnych po świecie.... Mój kuzyn jeden jest przy hiszpańskim dworze....

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

opatrując społeczeństwo w prawdziwie artystyczne, na rodzimem tle wykonane wyroby. Opieka zatem, jaką Państwo otacza szkołę wydaje piękne owoce, a nie poskąpi jej pewno poparcia nasze społeczeństwo i poprze fachowe i obywatelskie zabiegi p. dyrektora Kovátsa.

Sprawy polskie w Prusiech.

Na podanie wielkich przemysłowców tkackich w zachodnich prowincyach o zniesienie zakazu zatrudniania polskich robotników, odpowiedział minister Recke odmownie, uzasadniając odmowę swoją tem, że gdyby się przychylił do żądania, natenczas pomnożyłby się nadmiernie napływ robotników na zachód, co jest niebezpiecznem z powodu braku robotnika we wschodnich prowincyach i że tłumne sprowadzanie „obcych“ żywiołów szkodzi ekonomicznym, narodowym i politycznym interesom Niemiec. Dlatego minister radzi sprowadzać włoskich lub szwedzkich robotników.

Odbierająca częstokroć swoje informacye z kół rządowych wolnokonserwatywna *Post* doradza, aby pruska kasa centralna Spółek zarobkowych i gospodarczych cofnęła kredyt udzielany spółkom w Poznańskiem i Prusach zachodnich, ubolewając przytem, że w ogóle Związek polskich Spółek przypuszczono do stosunków handlowych z pruską kasą centralną. Z tego powodu pisze *Freisinnige Ztg.*: „A więc fundusze państwowe nie mają być dostępne pruskim poddanym polskiej narodowości, jednak pod względem płacenia podatków uważa się Polaków na równi z Niemcami.“ Podobnie ocenia ten projekt *Märkische Volkszeitung* dodając, że Polacy są widocznie tylko do płacenia podatków.

Z powodu, że komisya rentowa Prus Wschodnich oświadczyła wyraźnie, jako nie może sprzedawać parcel rolnikom polskim, pisze *Freisinnige Zeitung*:

„Tak tedy proklamowano wyraźnie zasadę, że nie wszyscy Prusacy równi są przed prawem. Jak dawniej prawo kolonizacyjne, tak i dziś zrozumienie prawa rentowego przez generalną komisyę, zdaje się być pojętem wyłącznie na korzyść Prusaków niemieckiego języka. W prawie rentowem, co prawda, nie ma o tem ani słowa. Przy emanacyi tego prawa różnicy takiej także nie uwydatniono. Ale skoro raz za pomocą prawa kolonizacyjnego użyto jednostronnie kredytu państwowego na korzyść jednej części obywateli, polityka taka pociąga za sobą dalsze skutki w sprzeczności z §. 4 konstytucyi, który opiewa, że wszyscy Prusacy równi są przed prawem.“

Poznański *Tagblatt* dziękując rządowi w imieniu niemieckich mieszkańców Poznania, za przyrzeczone zbudowanie domu dla towarzystw niemieckich, domaga się funduszów ze skarbu państwowego i spodziewa się, że tych sejm pruski nie poskąpi.

Organ wolnomyślnych Niemców poznańskich, *Posener Ztg.* przechylający się, nawiasem mówiąc, w ostatnich czasach coraz wyraźniej na stronę hakatyzmu, który zwalczał dawniej dość energicznie, pisząc o prawdopodobnych wynikach ostatniego pobytu ministrów pruskich w Poznaniu, zaznacza, że nie chodziło bynajmniej wyłącznie o stosunki miasta Poznania, ale obradowano także nad podniesieniem innych miast Księstwa. Przytem zwracano uwagę na założenie technicznych zakładów naukowych i wyższych szkół realnych, popieranie istniejących fabryk, także za pomocą banku „Ostbank für Handel und Gewerbe“, rozszerzanie i zakładanie bibliotek ludowych, rzeczywiście przystępnych ludowi. Mówiono też o zachowaniu się urzędników wobec pewnych dążności. Tyle jest rzeczą pewną, że główne myśli znanego okólnika ministeryalnego z dnia 12 kwietnia mają być w danym razie znowu polecone i że z miejsca centralnego będzie nad urzędnikami rozciągnięta ścisła kontrola. W domu dla Towarzystw niemieckich będzie urządzone kasyno, które ma służyć za ognisko towarzyskie Niemcom wszystkich warstw społecznych i właśnie tam ma nastąpić duchowa spójnia członków stanu średniego z wyższymi stanami. Rząd pragnie dalej wzmocnić przemysł we wschodnich dzielnicach, a w tym celu przystąpi do ulepszenia środków komunikacyjnych. Mniej tu chodzi o nowe tory kolei żelaznej, raczej o zapewnienie lepszej sposobności ich wyzyskania przez większą liczbę pociągów pospiesznych i tym podobne środki. Ważniejszym jest rozwój dróg wodnych. Nie chodzi tu tylko o regulacyę Warty, lecz także o budowę kanałów pomiędzy Odrą i Wartą, Odrą i Obrą.

Walny zjazd katolików niemieckich.

Dnia 23 b. m. zebrał się w fabrycznem nadreńskiem mieście Krefeldzie, regencyi düsseldorfskiej, ogólny wiec katolików niemieckich. Biorą w nim udział obok znacznej liczby dygnitarzy Kościoła z arcybiskupem Kolonii na czele, prawie wszyscy wybitniejsi przywódcy stronnictwa centrum.

Zebranie, liczące około 7.000 uczestników, powitał prezes katolickich stowarzyszeń w Krefeldzie, ks. proboszcz dr. Thywissen, poczem omawiał zadania związków robotniczych, które powstały na życzenie opiekuna robotników, Papieża Leona XIII. i stanowią silną warownię przeciw socyalizmowi. Katolickie związki robotnicze są wierne cesarzowi, nie chcą dobrodziejstw, lecz bronią tylko słusznych swoich żądań.

Wybrany przewodniczącym zjazdu br. Freyberg-Eisenberg wspomniał w swem przemówieniu także o śmierci ks. Bismarcka, a nie chcąc omawiać jego działalności, zauważył tylko, że tenże stworzywszy ustawy majowe, znalazł tyle odwagi, aby przez rewizyę tych ustaw ułatwić przystęp pokojowi i przypuszcza, że ks. Bismarck u steru rządu byłby już dawno zniósł ustawę przeciw Jezuitom.

Następnie wygłosił dep. Grauert odczyt na temat historycznego rozwoju katolickiego życia w Niemczech w ostatnich wiekach.

Zjazd przyjął między innymi wniosek, domagający się przywrócenia świeckiej władzy Papieża. Wniosek ten brzmi: „Ogólne zebranie katolików w Krefeldzie wypowiada na nowo swoje wzmocnione jeszcze bardziej i uzasadnione ostatnimi wypadkami przekonanie, że przywrócenie terytoryalnego zwierzchnictwa Stolicy Apostolskiej stanowi dla jej samodzielności, oraz dla jej zupełnej wolności i niezależności w rządzeniu Kościołem nieodzowną konieczność, oraz że wszelka przez Boga ustanowiona władza świecka działa w dobrze zrozumianym własnym interesie i przyczynia się do wzmocnienia nadwerężonego porządku społecznego, popierając skutecznie wnoszone w tym kierunku przez Stolicę Apostolską pretensye prawne. Ogólne zebranie wyraża niezłomną swą nadzieję, że należące się Stolicy Apostolskiej stanowisko wszechświatowe uwydatni się jeszcze bardziej, oraz żywi przekonanie, że to stanowisko w sprawie utrzymania pokoju, oraz wyrównania sprzecznych interesów pojedyńczych narodów i pojedyńczych warstw społecznych zdziała to, czego Kościół św. zdziałać nie jest w możności.“

Poruszono także pośrednio podróż cesarza Wilhelma do Jerozolimy. W sprawie tej postawiono następujący wniosek: „W obec ważnych bardzo interesów kościelnych, występujących obecnie na jaw w Ziemi Świętej, poleca ogólne zebranie na nowo i gorąco katolikom niemieckim „Związek niemiecki dla Ziemi Świętej“, mający na celu zarówno popieranie katolickich interesów w Ziemi Św. w ogóle, jak interesów niemieckich w szczególności“.

Widocznie krążące w ostatnich czasach coraz uporczywiej pogłoski, jakoby z wyprawą cesarza Wilhelma do Palestyny łączyły się cele propagandy protestanckiej, wywołały zaniepokojenie i w kołach katolików niemieckich.

Z Petersburga.

(Sprawozdanie Pobiedonoscewa o położeniu prawosławia w chełmsko - warszawskiej eparchii. — Wyższe zakłady naukowe w Petersburgu. — Muzeum Puszkina).

Cerkowne Wiedomosti ogłosiły wyjątek z przedstawionego carowi sprawozdania oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa o położeniu prawosławia w eparchii chełmsko-warszawskiej. Oberprokurator rozpisując się o „upornem odosabnianiu się od cerkwi prawosławnej bardzo dużej części byłych grekounitów i o dążeniu ich do przejścia na katolicyzm“ tak dalej rzecz przedstawia:

„Według danych statystycznych miejscowego zarządu eparchialnego, liczba „opornych“ w roku 1895 wynosiła 73.175 dusz. Cała ta masa zastygłych w błędach unickich i katolickich, pozostaje albo poza obrębem opieki cerkwi, nie spełniając żadnych obrzędów religijnych, lub spełnia je w tajemnicy po kościołach miejscowych i zagranicznych. Wszyscy „oporni“ z roku na rok żyją nadzieją, że wcześniej czy później będzie im dozwolone przejście na katolicyzm“.

Według obliczeń dzienników petersburskich, wyższe zakłady naukowe w Petersburgu mogą przyjąć w r. b. o 656 słuchaczy więcej, niż w r. z., mianowicie: instytut technologiczny lub leśniczy 175, inżenierów komunikacyi 115, górniczy 80, inżynierów cywilnych 50, elektrotechniczny 40. — *Birż. Wied.* donoszą, iż procent żydów w Uniwersytecie odeskim ma być podniesiony z 10 prc. do 25 prc. ogółu słuchaczy.

Staraniem osób prywatnych, w rocznicę setną urodzin Puszkina ma być otwarte w Petersburgu wielkie Muzeum literackie imienia poety. Muzeum mieścić będzie to wszystko, co dotyczy Puszkina, tudzież bibliotekę poetów rossyjskich wogóle.

KRONIKA

Lwów, 25 sierpnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

25 Sierpnia.

Rok 1875. Czteroklasowe miejskie niższe gimnazyum w Jaśle przechodzi na etat państwowy, jako c. k. wyższe gimnazyum.

Rok 1885. W czasie od 24 do 26 sierpnia odbywał się w Kromieryżu na Morawii zjazd Najj. Państwa z carem rossyjskim i jego rodziną. Obu Monarchom towarzyszyli kierownicy zagranicznej polityki. Już dnia 24 sierpnia opuścili Wiedeń Oboje Najj. Państwo, Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf, oraz Arcyksiążę Karol Ludwik, udając się z wspaniałą świtą na Morawię. Tu poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie Monarchów, a ludność witała Ich z radością. Naprzeciw przybywającego cara Aleksandra III, wyjechał Monarcha do Hullein, gdzie odbyło się serdeczne powitanie. Carowi towarzyszyli: carowa, wielka księżna Marya Pawłówna, wielki książę następca tronu Mikołaj, oraz wielcy książęta Jerzy i Włodzimierz. Obok szeregu przyjęć, festynów i uroczystości, odbywały się narady Obu Monarchów i Ich mężów stanu. Najj. Pan w Najwyższem piśmie odręcznem podziękował następnie ludności za nowe dowody miłości i przywiązania do Tronu.

Rok 1890. Zmarł na morzu Arcyksiążę Jan Nepomucen, syn Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Leopolda II, Wielkiego Księcia Toskańskiego i Jego Małżonki Maryi Antoniny, Księżniczki obojga Sycylii, urodzony dnia 25 listopada 1852, który w listopadzie 1889 zrzekłszy się wszelkich tytnłów i godności, przybrał nazwisko Jana Ortha.

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa,** p. Jan Lidl, wyjechał z Wiednia do Insbrucku.

— **Uniwersytet lwowski.** Skład Uniwersytetu i program wykładów na zimowe półrocze 1898/99 pojawił się w druku.

W ubiegłem półroczu letniem 1897/8 było na Uniwersytecie lwowskim ogółem słuchaczów 1673 (1507 zwyczajnych, 166 nadzwyczajnych). Według wydziałów było: na wydziale teologicznym 295, prawniczym 1096, medycyny 121, filozofii 161. Według narodowości: polskiej 1162, ruskiej 501 (z tego 258 na wydziale teologicznym), niemieckiej 6, czeskiej 3, bułgarskiej 1. Według obrządku: rz. kat. 797, gr. kat. 518, orm. kat. 11, ewang. 17, wyzn. mojż. 329.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 28, wydany dnia 24 sierpnia b. r., zawiera: Okólnik z dnia 23 lipca b. r., do c. k. Rad szkolnych okręgowych i dyrekcyj męskich szkół wydziałowych, w sprawie przyjmowania uczniów do wyższych szkół przemysłowych; Okólnik z dnia 19 sierpnia b. r., c. k. Rady szkolnej krajowej do c. k. Rad szkolnych okręgowych i zarządów szkół, w sprawie oznaczania klas wydziałowych; Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Książki szkolne i przybory do nauki; Konkursa; Ogłoszenie licytacyi; Ogłoszenie.

— **Wpisy uczenic** do klas i na kursa w szkole wydziałowej im. królowej Jadwigi, odbywać się będą w dniach 30 i 31 b. m. od godziny 9—12 przed południem i od 4—6 po południu.

— **Zapisy** w c. k. wyższej Szkole realnej we Lwowie na rok szkolny 1898/9, odbywać się będą do I klasy 31 sierpnia i 1 września, zaś do klas wyższych dnia 1 i 2 września, zawsze od godziny 9—12 przed południem.

Egzamina poprawcze rozpoczną się d. 31 b. m. Egzamina wstępne do I klasy odbędą się 2 września. Dnia 3 września odbędzie się uroczyste nabożeństwo, zaś dnia 5 września rozpocznie się nauka szkolna.

— **Kagańce.** Ze względów bezpieczeństwa publicznego zarządza Magistrat, aby psy z rasy dogów, buldogów i z góry św. Bernarda nosiły stale kagańce i były na krótkiej smyczy po ulicach prowadzone a to pod grozą wyłapywania przez rakarza i bezzwłocznego tępienia.

Oprócz tego pozostają i nadal w mocy dawniejsze postanowienia, a mianowicie:

a) nakaz, aby wszelkiego rodzaju psy z natury złośliwe były stale trzymane na uwięzi;

b) nakaz bezzwłocznego donoszenia władzy o dostrzeżonych u psa oznakach wścieklizny lub jakichkolwiek objawach, które każą się obawiać wścieklizny;

c) zakaz bezwarunkowy wprowadzania psów do publicznych lokalów gościnnych.

— **Śluby.** W niedzielę, dnia 21 b. m. odbył się w Federówce, na Podolu rossyjskiem, ślub p. Edmunda Ostoja Ostaszewskiego z Niemircza, syna ś. p. Feliksa i Waleryi z Francków, z panną Maryą Kopernicką, córką ś. p. Izydora, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Maryi z Berezowskich.

Ślub p. Feliksa Domańskiego, syna ś. p. Edwarda i Teodozyi z Karczewskich, z panną Seweryną Ładomirską, córką ś. p. Konstantego i Katarzyny z Gołaszewskich, odbędzie się w Markowcach dnia 27 b. m.

Dnia 27 b. m. odbędzie się w kościele św. Mikołaja we Lwowie o godz. 10 przed południem ślub p. Ferdynanda Szczurkiewicza, nauczyciela Seminaryum naucz. męsk. we Lwowie, z panną Maryą Sękowską.

— **Z prasy.** Wydawnictwo *Roczników Samborskich*, pod redakcyą G. Kohna, przeniesione zostało do Lwowa.

— **C. k. Seminaryum naucz. żeńskie w Przemyślu.** Dyrekcya tego zakładu uprasza nas o sprostowanie swego poprzedniego ogłoszenia, co do wpisów kandydatek do Seminaryum w tym względzie, że „kandydatki mogą składać przy wpisach datki na zakupno książek do biblioteki szkolnej“ — a nie jak było pierwotnie ogłoszone, że wszystkie kandydatki bez różnicy mają składać na ten cel 1 koronę.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: W paryskim klasztorze PP. Sercanek, Siostra Emilia Rzepecka, najstarsza siostra ś. p. Ludwika Rzepeckiego, założyciela i długoletniego redaktora *Gońca Wielkopolskiego*. Zmarła była jedną z ofiar walki kulturnej; wygnana wraz z całem zgromadzeniem zakonnem z poznańskiego klasztoru Sercanek na Wildzie, była nasamprzód przez lat kilka w Pradze, potem do końca życia w paryskim Sacré-Coeur. Przeżyła wszystkie towarzyszki wygnania. Losy kraju obchodziły ją zawsze szczerze, a tęsknota do rodzinnych stron przyczyniła się znacznie do podkopania zdrowia.

— **Capstrzyk,** wykonywany z powodu roku jubileuszowego Rządów Najjaśniejszego Pana jak zwykle we środę, odegrała wczoraj kapela pułku piechoty nr. 80. Kapela wyruszyła wprost z koszar i udała się przed gmach komendy korpusu a stamtąd przed pałac Namiestnikowski. Ztąd po odegraniu serenady podążyła przez ul. Wałową, ul. Karola Ludwika, Jagiellońską w około Ogrodu Miejskiego, poczem ul. Kraszewskiego, Trzeciego Maja, pl. św. Ducha, Rynkiem i Ruską wróciła do koszar.

— **Z Zagórzan** nam piszą: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni przybył w niedzielę, d. 21 b. m. do Zagórzan, w odwiedziny do hr. Adamostwa Skrzyńskich. Na cześć Pana Marszałka odbył się obiad, w którym wzięło udział całe okoliczne obywatelstwo. W czasie obiadu wzniósł hr. Adam Skrzyński toast na cześć hr. Badeniego, a JE. Pan Marszałek po dłuższem podniosłem przemówieniu wypił zdrowie powiatu w ręce gospodarstwa pp. Adamów Skrzyńskich, dziękując im za serdeczne przyjęcie. Podczas obiadu oświetlono wspaniale ogród zagórzański, poczem JE. hr. Badeni wyjechał w dalszą po kraju podróż, której ostatnim celem będzie Zakopane.

We wtorek przybył do Zagórzan ze Staromieścia JE. P. Minister dr. Adam Jędrzejowicz z rodziną na dwudniowy pobyt.

— **Pożar.** Z Tarnobrzega telegrafują nam, że wczoraj wieczorem w pobliskim Baranowie (nad Wisłą) wszczął się pożar, który zniszczył doszczętnie prawie całe miasteczko; 1700 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Na razie brak bliższych szczegółów.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa na pierwszą wiadomość o pożarze wysłało dla dotkniętej nim ludności zapomogę w kwocie 500 zł.

— **Z Jasła** donoszą nam, że dnia 23 b. m. kilku niedorostków wpadło do karczmy Chaima Faleka w Kowalowach, wsi koło Jasła położonej, i zniszczyło część sprzętów szynkarza. Od dalszego rabunku powstrzymała napastników interwencya włościan, którzy na wołanie karczmarza nadbiegli mu z pomocą. — Winnych aresztowano.

— **Kształcenie woli u młodzieży.** Od zasad, któremi wola się kieruje, zależy wartość charakteru u ludzi, jaka bowiem wola, takie uczynki. Ponieważ ćwiczenia gimnastyczne, które muszą być wykonywane na rozkaz szybko, w tempie i ściśle, wymagają wysiłku woli i są tem samem niejako ćwiczeniem woli, przeto pewien szwajcarski profesor gimnastyki z Lozanny zastanawia się w rozprawie na ten temat nad kształceniem woli i dotyka przytem innych ważnych względów, odnoszących się do kształcenia woli, które zasługują na uwagę.

Powiada on, że pierwszą rzeczą, której trzeba nauczyć dziecko, od kiedy ma świadomość

woli, jest to ażeby wiedziało jasno, czego chce, ponieważ chwiejność, brak decyzyi jest pierwszą wadą charakteru.

Ażeby zaś kształcić silne i stałe charaktery i ustrzedz dzieci od chwiejności i słabości woli, nie należy łamać woli dziecięcej, lecz nią kierować, ażeby nauczyło się ustępować przed naturalnemi i nieprzezwyciężonemi przeszkodami. Nie należy dozwalać dziecku być despotą, ale nie godzi się uważać go za niewolnika. Nie wychowa się go na człowieka wolnego, jeśli zniewala się je słuchać ślepo nierozsądnych często rozkazów, nie należy też sprzeciwiać się zawsze jego skłonnościom i upodobaniom, jeśli są dobre.

Błądzą rodzice i wychowawcy, myśląc i przewidując wszystko za dziecko — lecz owszem należy skłaniać dzieci, aby same o sobie myślały, same o siebie dbały, same sobą kierowały, a tylko, jeśli zbaczają z drogi dobrej, należy je prostować.

Wolą dziecka należy tak kierować, aby ono myślało, że samo sobą kieruje, a w każdym razie nie należy przytłumiać objawów samodzielności. Słaba wola jest wielkiem nieszczęściem — ale jeszcze większem, brak wszelkiej woli.

M. B.

— Tragedya zazdrości. W Rudolfsheim pod Wiedniem, robotnik Dawid Henek w napadzie niczem nieuzasadnionej zazdrości, zastrzelił śpiącą swą żonę, młodą i śliczną kobietę, poczem sam dwukrotnym wystrzałem pozbawił się życia. W południe gdy siostra Henekowej przybyła dla odwiedzenia rodzeństwa, zastała drzwi mieszkania zamknięte. Gdy na pukanie nikt nie otwierał, przestraszona pobiegła po rodziców i policyę.

Po wyważeniu drzwi, przedstawił się okropny widok. Na łóżku Henek i żona jego spoczywali bez życia krwią zalani — a między nimi siedziała 3-letnia córeczka i bawiła się rewolwerem (zawierającym, jak następnie sprawdzono, jeszcze 3 strzały), wołając ustawicznie: „Mamusiu wstań, mnie się jeść chce".

— Nader przykre zajście miało miejsce onegdaj w Ischlu. Przybył tam holenderski pianista Sieveking, w celu dania kilku koncertów. W poniedziałek, gdy się przechadzał wieczorem po mieście, przechodził przez ulicę kapłan z Przenajśw. Sakramentem. Sieveking, który jest protestantem, nie zwrócił uwagi na odgłos dzwonka, a wtedy — jak donoszą dzienniki — ksiądz zbliżył się do niego i zapytał:

— Dlaczego nie zdejmujesz pan kapelusza?

Sieveking odpowiedział po francusku:

— Nie rozumiem.

Wtedy ksiądz zawołał:

— Czy pan jesteś żyd, mahometanin, czy też ateista, to wszystko jedno; tu jest kraj katolicki i powinieneś zdjąć kapelusz!

Na to Sieveking odpowiedział w wysokim stopniu obrażająco.

Tymczasem zgromadził się tłum i ostro zaczął występować przeciw Holendrowi. Zaraz też wniesiono przeciw niemu doniesienie karne i wydano rozkaz przyaresztowania. Ponieważ jednak Sieveking miał tego samego wieczora wystąpić w koncercie dobroczynnym na rzecz miejscowych biednych, przeto zwrócił się do burmistrza z żądaniem cofnięcia rozkazu. Burmistrz oświadczył na to, iż nic dlań zrobić nie może, najwyżej to, że każe go pozostawić na wolności aż do skończenia koncertu.

Rzeczywiście koncert się odbył przy udziale Sievekinga.

Po koncercie grono znajomych pianisty urządziło na jego cześć pożegnalną kolacyę, a po biesiadzie przystąpił do niego żandarm — i oświadczył, iż jest aresztowany.

Zajście to wywołało wielką w Ischlu sensacyę i oburzenie w kołach katolickich.

Obecnie donoszą, że pianistę holenderskiego Sievekinga, aresztowanego za obrazę kapłana, wypuszczono na razie na wolność za kaucyą 1000 zł.

— Katastrofa w Alpach. Z Insbrucku donoszą o strasznej katastrofie w Alpach retyckich na granicy Tyrolu i Włoch: Dwaj bracia Kotulowie: Bronisław, emerytowany profesor gimnazyalny i Andrzej, urzędnik kolei państwowej w Insbrucku wybrali się na „Szczyt Duchów" grupy Ortlerskiej. Bronisław namówił brata do tej wycieczki, którą już sam raz odbył. Bronisław Kotula już raz spadł w górach, wówczas jednak wyszedł z wypadku obronną ręką. „Nic piękniejszego jak Szczyt Duchów nie zobaczysz w życiu mój bracie" — mówił profesor do brata. Około godziny 7 zrana weszli na pola śnieżne. Dla bezpieczeństwa związali się szurem 15 metrów długim, złożonym podwójnie, tak, iż postępowali w oddaleniu około 5 metrów od siebie. Nagle Bronisław spadł w zasypaną śniegiem przepaść pomiędzy lodowcami, nie uważając, że śnieg w tem miejscu ma zabarwienie ciemniejsze. W jednej chwili zatonął w śniegu, przyczem wypuścił z ręki kij. Andrzej pociągnięty sznurem krzyczał z bolu, bo sznur wpijał mu się w ciało. Przyszła mu wtedy przez głowę straszna myśl. "Wszystko stracone; on mnie za sobą porywa." Nie namyślając się ani chwili nad tem, że jeszcze przecież nie wszystko stracone, machinalnie wyjął scyzoryk i przeciął nim sznur, poczem pobiegł szybko drogą, którą przyszli, ażeby zawezwać pomocy dla brata. — W istocie znalazłszy ludzi, wrócił z nimi na miejsce katastrofy. Dziura w śniegu, którą wpadł Bronisław, była ledwie dostrzegalna. Przewodnik Mazak kazał się przywiązać i zstąpił w przepaść zapełnioną śniegiem. W głębokości 25 metrów odnalazł zwłoki Bronisława, leżące w wodzie strumienia lodowcowego. Dobyto je około godziny 5 po południu.

— Z Reichenhall, znanej miejscowości kąpielowej i klimatycznej w Bawaryi, piszą: Polaków tego roku przybyło do Reichenhallu mniej niż lat poprzednich. Z artystów opery używają wypoczynku i pokrzepiają siły p. Myszuga, p. Konarska i panna Korolewiczówna. Przebywali też lub bawią tu jeszcze między innymi: doktorowa Bąkowska, poetka znana pod imieniem Szczęsnej, kierowniczka *Bluszczu*, p. Gabryela Zapolska, ks. Roman Sanguszko ze Sławuty, p. Lubomęski, profesor kursów rolniczych w Krakowie. Nieliczna zresztą garstka Polaków gromadzi się około prof. Henryka Dybowskiego z Warszawy, który tu wraz z rodziną swoją spędza wakacye letnie na kuracyi.

Z Reichenhallem łączy się jedno żałobne dla nas wspomnienie. Tu bowiem w młodzieńczym wieku i w rozkwicie najwspanialszego talentu, zgasł Max Gierymski.

Śmiertelne szczątki genialnego malarza spoczywają w kwaterze wydzielonej dla obcych, na miejscowym, bez drzew i cienia, zacieśnionym wprawdzie, lecz starannie utrzymanym cmentarzu przy kościele św. Zenona. Duża płyta marmurowa nosi napis polski:

MAX GIERYMSKI
Ur. w Warszawie 1846 r.
Zm. d. 16 września 1874 r.

Grobowiec ten otacza niska, na sześciu kamiennych słupkach oparta balustrada żelazna. Pomnik to skromny — jak przystało na wielkiego człowieka, lecz burze i deszcze poczerniły kamień, a napis stał się zaledwo czytelnym. Co gorsza, grób ten zakupiono tylko na lat 25 a termin ten upływa już w roku przyszłym. Jeżeli więc nikt nie postara się o dalszą używalność lub zakup wieczysty grobu, to przekopią bez litości tę cmentarną rolę i na tem miejscu inna powstanie mogiła.... i stanie się toż samo, co n. p. z grobem Stefana Garczyńskiego w Awinionie, z którego ślad nawet nie pozostał.

Pieniądze nie mogą tu grać żadnej roli, gdyż opłata cmentarna wynosi za używalność na dalszych lat 25 zaledwie 12, a kupno grobu na własność wieczystą 150 marek. Trzeba tylko, by o tem wczas pomyślano.

Na chwilę jednak wątpić nie można, że nieprzerwany, spokojny i wieczny spoczynek, jeśli nie na swojej, to w obcej ziemi, mieć będzie ten, którego imię obok Grottgera i Matejki świeci cudownym blaskiem na horyzoncie odrodzonej sztuki polskiej....

— Pożar Kozienic. W Kozienicach, (miasto w Królestwie Polskiem) w dzielnicy żydowskiej zgorzało 40 domów zamieszkanych przez 120 rodzin. które pozostały bez mienia i dachu. Straty w spalonych budowlach wynoszą 60.000 rubli.

— Błędna pogłoska. Przed kilku dniami w Warszawie rozeszły się pogłoski o strasznej katastrofie w Dąbrowie górniczej i dostały się do pism tutejszych. Zapewniano, że skutkiem wybuchu gazów kopalnia uległa zalaniu, że zginęło wielu górników i t. d. Pogłoski te były na szczęście fałszywe.

Jak donosi korespondent *Kuryera Warszawskiego*, w sobotę w kopalni „Feliks", należącej do warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla, zapaliły się rusztowania z drzewa.

Dym, wydobywający się z kopalni, wywołał popłoch wśród górników i we wsiach okolicznych.

Ci to górnicy i mieszkańcy wsi roznieśli błędną pogłoskę o katastrofie.

— Do Jerozolimy. Grono Niemców, zamieszkałych stale w Warszawie, wyjechało w tych dniach do Palestyny. Turyści obliczyli swą podróż tak, że oprócz widzenia miejsc świętych przybędą do Jerozolimy równocześnie z cesarzem Wilhelmem.

— Do Palestyny. Z powodu podróży cesarza Wilhelma do Jerozolimy, biuro podróży Stangena w Berlinie przedsięwzięło urządzenie wielkiej *Rundreise* w ślady cesarza. Projekt ten uzyskał takie powodzenie, że już teraz na największym parowcu austryackiego Lloyda kursującym po morzu Śródziemnem, „Bohemii", niemal wszystkie miejsca są zajęte. Parowiec, posiada 165 łóżek, ale dla większej wygody pasażerów, tylko 140 będą oddane do rozporządzenia. Towarzystwo składa się z 95 panów i 45 dam a w liczbie pierwszych znajduje się kilkunastu oficerów, między nimi dwóch generałów, kilkunastu duchownych, dalej wyżsi urzędnicy, właściciele ziemscy, fabrykanci, kupcy, kapitaliści etc. Najwięcej dostarczył Berlin, ale jest sporo osób i z południowych Niemiec, tak, że właściwie „całe Niemcy" będą reprezentowane na „Bohemii". Dla rozrywki gości okręt zabiera orkiestrę, złożoną z 16 osób, która będzie dawała koncerty w drodze na pokładzie i w portach, gdzie „Bohemia" będzie się zatrzymywała. Powodzenie projektu tak dalece zachęciło przedsiębiorcę, że wysyła jednocześnie drugi okręt „Thalię" w tę samą drogę. Ta tylko będzie różnica, że „Bohemia" pojedzie najpierw do Palestyny i wracać będzie przez Kair, podczas gdy „Thalia" zacznie od Egiptu i będzie zwiedzała brzegi Palestyny w kierunku od południa ku północy. Jestto niezbędna ostrożność, bowiem hotele palestyńskie mogą pomieścić naraz tylko pewną określoną ilość podróżnych, a przepełnienie mogłoby pociągnąć za sobą wiele niewygód. W Jerozolimie pasażerowie obu okrętów spotkają się; czas tego spotkania jest tak obliczony, aby przypadł jednocześnie z przyjazdem cesarza. Na życzenie pasażerów w programie podróży zamieszczono także zwiedzenie Konstantynopola.

— Spisek dynamitowy. Miasto Stevenson w Kolumbii angielskiej w Ameryce — jak donoszą z Vancouver — omal nie padło ofiarą okropnego zamachu. Policya pozamykała szulernie chińskie, a mściwi Chińczycy podłożyli naboje dynamitowe pod ratusz i inne publiczne budynki, chcąc je o północy wysadzić w powietrze. Atoli jeden z Chińczyków zdradził zamach i w czas jeszcze zdołano zapobiedz strasznej katastrofie.

Pięciu uczestników spisku policya uwięziła. Biała ludność miejscowa, dowiedziawszy się o wszystkiem, wpadła w niesłychane oburzenie. Chciano lynchować Mongołów. Policya z trudem tylko zdołała temu przeszkodzić. Wielu Chińczyków uciekło z Stevenson.

— Dla ścisłości autorskiej. Powieściopisarka angielska Ada Sparrow zamierza wydać książkę, zawierającą opis londyńskich obyczajów wyższych i niższych klas ludności. Aby własnem doświadczeniem zapoznać się ze sposobem życia tych ostatnich, p. Sparrow zdecydowała się zostać na czas pewien — zamiataczką ulic. Ubrana jeszcze skromniej od swych chwilowych towarzyszek pracy, wzięła się pilnie do miotły. Żadne zatrudnienie nie było dla niej zbyt ciężkiem, lub zbyt odstręczającem: szło przecież o to, aby zebrać niezbędne dane i wycisnąć pieczęć prawdy na swem dziele. Dopiero niedawno p. Sparrow opuściła swe niezbyt miłe zajęcie, z żalem żegnana przez towarzyszki, które ją bardzo polubiły.

— „Doktor leczy wszystko". Żyjemy w czasie automatów. Są więc automaty, wyrzucające zapałki, cukierki, pierniki; na wystawie wiedeńskiej urządzono automatyczną restauracyę. Dlaczegóżby więc nie miał być „automatyczny lekarz". Tak pomyślał sobie jeden przedsiębiorca w Amsterdamie i urządził automat z napisem: „Doktor leczy wszystko". Automat ten ma postać człowieka. W każdem miejscu tego „człowieka" poczyniono otwory na wrzucanie pieniędzy. Jeżeli naprzykład kogoś boli w okolicy wątroby, żołądka lub śledziony, to wyszukuje odpowiednie miejsce w tym automacie, wrzuca pieniądz, pociska sprężynę — a oto wypadnie stamtąd lek w postaci mikstury, pigułek lub proszków, lub też jeżeli choroba groźniejsza, adres dobrego.... lekarza. Jeżeli wymysł ten nie jest zwyczajną „kaczką", to życzyćby należało, aby tą drogą uzyskane leki nie były bardzo.... szkodliwe. Bo, że nie wiele pomogą, to pewna.

Notatki literacko-artystyczne.

Michelet a Mickiewicz. W tym samym prawie czasie, kiedy kraj nasz obchodził uroczyście setną rocznicę urodzin największego polskiego wieszcza Adama Mickiewicza, Francya uczciła pamięć setnej rocznicy urodzin swego wielkiego historyka i myśliciela Micheleta, — lecz w jakże odmiennych warunkach. Z ziem polskich tylko Galicya była w tem szczęśliwszem położeniu, że obchód Mickiewiczowski odbyć się mógł z zewnętrzną świetnością i uroczyście; w innych dzielnicach ledwie wspomnać o Mickiewiczu wolno, a w tym właśnie roku jubileuszowym — mimo dozwolonego pomnika Mickiewicza w Warszawie — zabroniono tam wszelkich widoczniejszych objawów ku czci naszego wieszcza. Natomiast we Francyi parlament, Izba posłów i senat uchwaliły osobną ustawą kredyt znaczniejszy w kwocie 30.000 franków na koszta uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Micheleta („Celebration du centénaire de Michelet") a minister oświecenia w podniosłym okólniku wezwał władze szkolne, ażeby w dniu 13 lipca, jako w rocznicę setną urodzin Micheleta (urodził się dnia 13 lipca 1798) we wszystkich szkołach urządzono uroczystość ku uczczeniu pamięci i pouczono młodzież o jego zasługach.

W piśmie swem sławi minister Micheleta jako wielkiego pisarza, historyka, wielkiego obywatela i wielkiego pedagoga, nauczyciela narodu francuskiego, ponieważ w pismach swych, szczególnie w dziełach „Le peuple" i „Nos fils" rozwinął zasady „edukacyi narodowej", a czynami swymi i pismami krzewił szacunek dla prawa i ustaw i najgoręcej ukochał dzieci, młodzież, lud.

Z okazyi tej rocznicy i tego obchodu przypomnieli sobie niektórzy Francuzi, a nawet można spotkać się z odpowiedniemi wzmiankami w publikacyach okolicznościowych, że Michelet wespół z Quinetem i z Mickiewiczem, jako współcześni profesorowie w „Collége de France" wywierali wpływ najwybitniejszy na ówczesną młodzież. Nazwano ich wychowańcami młodzieży postępowej.

Główny obchód rocznicy Micheletowskiej odbył się w Paryżu w Panteonie, w obecności prezydenta rzeczypospolitej, wszystkich ministrów i najwybitniejszych osób z kół urzędowych stolicy Francyi w sposób nadzwyczaj uroczysty. Podczas uroczystości tej w Panteonie, na której była obecną jedyna kobieta, żyjąca jeszcze małżonka Micheleta, wygłosił mowę minister oświecenia Leon Bourgeois i prezydent rady miejskiej Paryża, Navarre. Obie mowy sławiły Micheleta jako znakomitego obywatela i nauczyciela cnót obywatelskich narodu francuskiego.

Na tem moglibyśmy tę wzmiankę zakończyć. Lecz godzi się przytoczyć kilka myśli pedagogicznych Micheleta, który istotnie, podobnie jak Mickiewicz swemi arcydziełami poezyi stał się największym nauczycielem narodu polskiego, — chociaż niezawodnie nie w tym stopniu, to jednak zarówno zacnem życiem obywatelskiem, jak swemi filozoficznemi pracami („Le peuple", „Nos fils", „La femme", „La famille" i t. d., stał się poniekąd wychowawcą narodu francuskiego; jako takiego przynajmniej sławią go obecnie.

Oto kilka wybitniejszych myśli tego rodzaju: W dziale "Le peuple" czytamy: Co jest pierwszą zasadą polityki? Wychowanie. Drugą? Wychowanie. A trzecią? Wychowanie. — Tak więc Michelet stawia wychowanie, oczywiście dobre, obywatelskie jako główne i najważniejsze zadanie polityki. W dziale „La femme", mówiąc o wychowaniu rodzinnem, przestrzega przed zbytnią pieczołowitością i wodzeniem dzieci na pasku, ponieważ „wychowanie ma stworzyć istotę niezależną, lepszą i wyższą od rodziców i wychowańców".

W tych samych dziełach oświadcza się za wspólną nauką i wychowaniem dzieci wszystkich warstw, ubogich i bogatych, ponieważ dzieci te powinny się nawzajem poznać, nauczyć się nawzajem szanować, przez co uniknie się zawiści i zazdrości różnych warstw, które są powołane pracować wspólnie w życiu obywatelskiem dla dobra Ojczyzny.

Żąda dalej, ażeby wychowanie w szkołach było prawdziwie obywatelskie i prawdziwie narodowe, ażeby przysposabiało do życia obywatelskiego.

M. B.

(m) **Dwa rozdziały ze wspomnień Jana Aleksandra hr. Fredry,** Kraków 1898. Drobiazg to wprawdzie ciekawy, ale niestety tylko drobiazg. Na kilkunastu kartach znajdujemy parę szczegółów z domowego i rodzinnego życia ojca komedyi polskiej: z humorem i werwą naszkicowane zaledwie lata dzieciństwa Jana Aleksandra hr. Fredry, coś nieco o jego rodzinie najbliższej, parę charakterystycznych sylwetek sąsiadów — oto i cały materyał dwóch rozdziałów, które ukazały się pierwotnie w *Przeglądzie Polskim*, a następnie w osobnej odbitce Czy autor poprzestanie na ogłoszonym drukiem urywku wspomnień, czy znajdą się gdzieś dalsze ich rozdziały — nie umiemy powiedzieć. Życzyćby należało, żeby właśnie ostatnie przypuszczenie miało miejsce. Ciekawym jest załączony do wspomnień najdawniejszy wiersz Aleksandra hr. Fredry p. t. „Lampartiada".

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zakupno dla wojska. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, iż zarząd wojskowy ma zakupić dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Przemyślu 970 cent. metr. mąki pszennej na suchary, również co do jakości przynajmniej mące pszennej typ. 3 (nowy) budapeszteńskich młynów parowych z terminem dostawy do 25 września 1898. Oferty na piśmie muszą być wniesione najpóźniej do 31 sierpnia 1898 godz. 10 rano w intendenturze X. korpusu w Przemyślu, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyi.

Również zamierza zarząd wojskowy zakupić zwyczajem kupieckim dla c. i k. wojskowych magazynów żywności: we Lwowie 5450 cet. metr. żyta i 1439 cet. metr. owsa, w Czerniowcach 600 cet. m. żyta i 600 cet. m. owsa, w Stanisławowie 1460 cet. m. żyta i 1950 cet. m. owsa, w Złoczowie 550 cet. m. żyta i 700 cet. m. owsa, w Brzeżanach 300 cet. m. żyta i 1150 cet. m. owsa, w Kamionce strum. 650 cent. m. owsa, w Kołomyi 750 cet. m. żyta i 1.300 cet. m. owsa, w Nowej Żuczce 800 cet. m. owsa, w Tarnopolu 200 cet. m. żyta i 350 cet. m. owsa, w Żółkwi 1700 cet. m. owsa. — Do dostawy w miesiącu październiku i listopadzie 1898. Oferty na piśmie muszą być wniesione najpóźniej do 15 września 1898 o godz. 10 rano w intendenturze XI. korpusu we Lwowie, gdzie też jak również i w wymienionych magazynach można zasięgnąć bliższych informacyi.

Hafciarstwo w Kaliszu. Do najmłodszych i niedawno powstałych w Kaliszu gałęzi przemysłu, a właściwie rzemiosł, należy hafciarstwo maszynowe. Najpierwszą fabrykę tego rodzaju wyrobów, początkowo o jednej maszynie, założył tam około roku 1881, starozakonny Izrael Winter. Z czasem przybywało ich coraz więcej tak, że w roku bieżącym jest już 40 fabrykantów, w tem 2 ewangelików a 38 starozakonnych, mających około 350 warstatów. Rząd gub. kaliski decyzyą wydaną w dniu 31 lipca 1896 r., pozwolił hafciarzom założyć cech oddzielny, który utworzył się dopiero w dniu 22 października 1897 r. Cech ten składają dotąd właściwie sami tylko czeladnicy w liczbie 75, gdyż starozakonni majstrowie i właściciele warstatów hafciarskich, dotychczas nie przystąpili jeszcze do tego zgromadzenia.

Kolej chełmsko-tomaszowska. Dzienniki warszawskie donoszą, iż zarząd projektowanej kolei bezpośrednio po ukonstytuowaniu się, rozpocznie układy z austryackiem Ministerstwem kolei żelaznych w sprawie połączenia nowej linii z siecią kolei państwowych galicyjską w Bełzcu, dokąd ze Lwowa przez Rawę Ruską dochodzi linia kolejowa, jaka obecnie utworzy najkrótszą, bo najprostszą komunikacyę z Warszawą. Prawdopodobnie pomiędzy Tomaszowem a Bełzcem wytworzoną zostanie, z powodu różnicy toru, komunikacya, jaka istnieje pomiędzy Iłowem a Mławą, lub pomiędzy Radziwiłłowem a stacyą pograniczną kolei galicyjskich, t. j. że na przestrzeni oddzielającej dwie pograniczne stacye: w Królestwie i w Galicyi, przebiegać będą równolegle dwa tory szeroki i normalny, aby stosunek wymiany towarów w przeładunku był najzupełniej ujednostajniony. Podróżni jadący z Królestwa, po załatwieniu formalności paszportowych, zajeżdżać będą wprost do Bełzca, odwrotnie znów, podróżni z Galicyi wjeżdżać będą w lwowskich pociągach do Tomaszowa, gdzie załatwiane będą formalności paszportowo-celne, obowiązujące w państwie rossyjskiem.

Zarząd nowej kolei chełmsk-tomaszowskiej z odnogą lubelską mieścić się będzie w Warszawie, a do zarządu na posady biurowe wejdzie wielu dawniejszych pracowników b. Towarzystw kolei terespolskiej i nadwiślańskiej. Wydziały budowy mieścić się będą w Chełmie, Zamościu, Lublinie i Tomaszowie; dyrekcya zaś w Lublinie, dokąd z Zamościa przez Szczebrzeszyn i Turobin dojdzie odnoga, mająca jednak dla przewozu, zwłaszcza tranzytowego towarów zagranicznych, większe znaczenie w porównaniu do głównej linii zamoysko-chełmskiej. Główne warstaty i centralne składy mieścić się będą na środku drogi w Zamościu zkąd w trzy strony rozchodzić się będą drogi: do Chełma, Bełzca galicyjskiego przez Tomaszów i do Lublina.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·70 do 12·75, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·90 do 12·—, na listopad loco Aussik 12·47 do 12·52, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·70 dy 19·90. Nafta kaukazka transito Tryest 3·75 do 4·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 sierpnia. Pszenica 8·— do 8·50, żyto 6·75 do 7·25, owies 8·— do 8·25, jęczmień 6·75 do 7·50, pastewny 6·— do 6·50, groch got. 8·50 do 9·—, wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·75 do 7·—, hreczka 9·25 do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—, rzepak 10·75 do 11·25, groch pastewny 7·— do 7·25, owies nowy 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·50 do 16·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybyła wraz z Córką, Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą, do Ostendy.

W podróży cesarza niemieckiego do Palestyny przyrzekły wziąć udział z zagranicy zarządy kościoła protestanckiego w Holandyi i Szwecyi. Osobne stanowisko między ewangelickimi kościołami krajowymi zajmuje kościół anglikański. I ten zaproszony został przez cesarza, który w tej sprawie udał się wprost do królowej Wiktoryi angielskiej. Dotąd jednak odpowiedź nie nadeszła. Prasa niemiecka obawia się, że ewangelicki kościół w Austryi nie będzie reprezentowany, gdyż pracują przeciw temu usilnie „postronne" wpływy, przedstawiające podróż cesarza niemieckiego jako demonstracyę polityczną. Cesarz Wilhelm zamierza w powrocie z Palestyny odwiedzić także dwór królewski w Atenach.

Berlińskie *Biuro Wolffa* donosi, iż dr. Gossler, naczelny prezes Prus Zachodnich, przybył do Berlina, rzekomo na konferencye wielkich instytutów finansowych i na narady nad odpowiedniem celom germanizacyjnym ukształtowaniem stosunków kredytowych, oraz skoncentrowaniem wszystkich banków, mających siedziby we wschodnich dzielnicach.

Pisząc o nowych wydatkach na wojsko niemieckie, robi *Koeln. Ztg.* uwagę, że wedle budżetu na rok 1898/99 będzie ono pomożnone tylko o 16.000 ludzi, co jest bardzo niewiele ze względu na ogromnie szybko wzrastającą ludność Niemiec. Moguncyę wybrano dlatego na załogę nowego hesskiego korpusu, ponieważ domagają się tego względy wojskowe. Sprawa ta została już omówiona między cesarzem Wilhelmem a w. księciem hesskim.

Przedwczoraj odbyło się w Berlinie liczne zgromadzenie socyalnych demokratów, w którem wzięli udział wyborcy z czterech berlińskich okręgów wyborczych. Postanowiono nie brać udziału w nadchodzących wyborach do sejmu pruskiego a to dlatego, że socyalni demokraci nie mają dość sił, ażeby odnieść samodzielne zwycięstwo, a na poparcie stronnictw burżuazyjnych liczyć nie chcą. Docent Uniwersytetu Arons i adwokat Heine przemawiali gorąco za wzięciem udziału w wyborach.

Ruch z powodu bliskich wyborów do sejmu pruskiego rozpoczął się już na dobre. Prawie wszystkie stronnictwa czynią przygotowania do kampanii wyborczej.

Rząd rossyjski zamówił jeszcze jeden krążownik pancerny pierwszej klasy w warstatach firmy „Vulcan" w Szczecinie.

Jutro dnia 26 b. m. przybędzie do Warszawy następca tronu greckiego, książe Konstanty z małżonką, księżną Zofią. Księstwo udają się do Moskwy na uroczystość odsłonięcia pomnika cara Aleksandra II. Po krótkim wypoczynku na dworcu wiedeńskim, wyjadą pociągiem dworskim kolei moskiewsko-brzeskiej do Moskwy.

Dziennik urzędowy ogłasza zatwierdzone przez cara postanowienie rady państwa w sprawie asygnowania z funduszów skarbowych sumy 229.350 rubli na wzniesienie nowych gmachów dla warszawskiego instytutu weterynaryjnego i na kupno gruntów pod wzniesienie tych budynków.

Z Konstantynopola donoszą o podpisaniu pomiędzy rossyjskiem ministerstwem skarbu a bankiem ottomańskim umowy w sprawie zapłacenia Rossyi nie wniesionych w terminie rat kontrybucyi wojennej. Na rachunek zaległych rat w sumie 472.000 funtów ma być wniesiona dnia 1 czerwca 1899 suma 236.000 funtów i takaż sama w dniu 1 czerwca 1900 r. Kwota 550.000 funtów, należna za utrzymanie jeńców, ma być wypłacona w ciągu lat czterech: w pierwszych dwóch latach po 125.000 funtów, w następnych dwóch po 150.000. Bank ottomański przyjmuje na siebie obowiązek spłacenia pierwszego długu a rossyjskie ministerstwo skarbu oddaje mu przyjęte weksle miesięczne na „Banque Agricole" i dochody celne. Jeżeli weksle te pokryte w terminach nie będą, natenczas bank ottomański nie odpowiada za wypłatę dalszych rat.

W. Porta odpowiadając na noty serbskie w sprawie gwałtów w wilajecie Ueskueb zawiadomiła, że Saad Eddin basza otrzymał polecenie zarządzenia surowego śledztwa.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. odbył we wtorek przechadzkę po ogrodach watykańskich.

Zagraniczne dzienniki, a w szczególności *Figaro*, doniosły, że w najbliższej przyszłości nastąpi odwołanie rossyjskiego ambasadora w Londynie, Staala. Wobec tego stwierdza rossyjska agencya telegraficzna, że ambasador Staal, który posiada pełne zaufanie i którego zdrowie nie pozostawia nic do życzenia, wraca niezwłocznie po ukończeniu urlopu na swoje stanowisko.

W kołach politycznych, jak z Paryża piszą do *Polit. Corresp.*, panuje przekonanie, że gabinet Sagasty nie ustąpi ze swego stanowiska, jak się to pierwotnie wydawało koniecznem po zawarciu preliminaryów pokojowych. Stanowisko Sagasty wzmocniła przedewszystkiem energiczna postawa, jaką zajął wobec ruchu karlistowskiego, co daje gwarancyę, że potrafi on także stawić czoło tej sytuacyi, jaka wytworzy się skutkiem powrotu wojsk hiszpańskich z kolonij. Powszechnie przypuszczają, że gabinet, który w takich trudnych okolicznościach wykazał dostateczną energię, zdoła przeprowadzić w kortezach ratyfikacyę ostatecznego traktatu pokojowego bez wielkich trudności.

Rząd hiszpański twierdzi, że generał-gubernator Augusti dlatego został złożony z urzędu, aby nie był zmuszony podpisać ewentualnej kapitulacyi całego archipelagu Filipińskiego. Jego następca, generał Jaudenes, jest tylko dowódcą Manilli, a zatem poddał tylko to miasto. W ten sposób wyjaśniłaby się ta sprawa, którą rozmaicie dotychczas przedstawiano, a która stanowiła jedną z zagadek w rozwoju ostatnich wypadków na polu walki. — Zresztą obecnie dowódcą hiszpańskim na Filipinach nie jest już gen. Jaudenes, którego wzięli Amerykanie do niewoli, lecz gen. Rios.

Z Kairu donoszą, że już wszystkie wojska anglo-egipskie, przeznaczone do wyprawy przeciwko Derwiszom, znajdują się w Atbarze. Straże przednie wyruszyły do Shabluki. Wymarsz ogólny nastąpi lada dzień. W sztabie naczelnego wodza, generała Kicznera baszy znajduje się książę Chrystyan Wiktor szlezwicko-holsztyński, wnuk królowej Wiktoryi, jako major pułku strzelców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 25 sierpnia. (*Dep. pr. telef.*). Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este po odbyciu wczoraj rano przeglądu tutejszej załogi na polach Bronowieckich, powrócił o godz. 12 w południe w towarzystwie komendanta korpusu generała broni br. Alboriego do Grand Hotelu. Podczas nieobecności Jego ces. i król. Wysokości zapisali się w księdze audyencyonalnej: Radca Dworu Koloszvary, dyrektor krakowskiego okręgu skarbowego, ks. Aleksander Poniński, dyrektor policyi Korotkiewicz i kilku generałów. O godzinie pół do 1 spożył Najd. Arcyksiążę śniadanie w hotelu w towarzystwie swoich adjutantów.

O godzinie pół do 3 przybył pociągiem błyskawicznym z Wiednia kuryer przybocznej gwardyi cesarskiej z listem i papierami dla Najd. Arcyksięcia. O godzinie 5 po południu odbył Jego Ces. Wysokość w towarzystwie swojego adjutanta wycieczkę do Michałowic, po powrocie przechadzał się całą godzinę po plantacyach, a o godzinie pół do 8 udał się na obiad do kasyna wojskowego, zkąd powrócił do hotelu około godziny 11 w nocy.

Dzisiaj o godzinie pół do 8 rano wyjechał Jego Cesarska Wysokość do Rakowic na wizytacyę 3 i 12 pułku dragonów, po powrocie zaś był na śniadaniu u generała broni br. Alboriego.

O godzinie pół do 3 po południu wyjechał Najd. Arcyksiążę pociągiem błyskawicznym z powrotem do Wiednia.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Telefonem*) Dziś przed południem odbył się pogrzeb ks. arcybiskupa Angerera. Pochód żałobny wyruszył z kościoła św. Szczepana. W uroczystości pogrzebowej uczestniczył między innymi także Najd. Arcyksiążę Rainer.

Praga, 25 sierpnia. (*Telefonem*). *Politik* donosi, że zmarł wczoraj książę Franciszek Eugeniusz Lobkowic.

Budapeszt, 25 sierpnia. (*Telefonem.*) PP. Ministrowie austryaccy i węgierscy zebrali się znowu dziś przed południem na konferencyę. Następnie odbyło się wspólne śniadanie, poczem w dalszym ciągu radzono. Dziś wieczór minister honwedów br. Fejervary daje bankiet na cześć gości przedlitawskich. PP. Ministrowie austryaccy i węgierscy złożyli u siebie wzajemnie karty wizytowe.

Wyjazd PP. Ministrów austryackich z Budapesztu zapowiadają na jutro.

Budapeszt, 25 sierpnia. (*Telefonem*). Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Temeszwaru, że z kompetentnej strony zostało upoważnione do oświadczenia, iż nieprawdziwe są pogłoski, jakoby Najj. Pan podczas pobytu Swego na manewrach w Buzias miał przyjmować deputacye. Pobyt Najj. Pana w Buzias będzie miał wyłącznie cel i charakter wojskowy.

Budapeszt, 25 sierpnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Dzienniki podają wiadomości o przebiegu konferencyj ministeryalnych. Są to jednak dowolne kombinacye, ponieważ uczestnicy konferencyj uchwalili zachować jak najściślejszą tajemnicę. Dzienniki donoszą jednak zgodnie, że układ pomiędzy Austryą a Węgrami zawarty zostanie obecnie aż do r. 1903.

Warszawa, 25 sierpnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Według *Dniewnika Warsz.* zezwolił car na otwarcie w Warszawie korpusu kadetów, który ma liczyć 500 wychowanków.

Petersburg, 25 sierpnia. (*Telefonem*). Na uroczystość odsłonięcia pomnika cara Aleksandra II. w Moskwie, wyjechał jako specyalny reprezentant Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa ambasador austro-węgierski w Petersburgu ks. Liechtenstein. Przybędzie do Moskwy także deputacya austr. pułku ułanów nr. 11, który nosi imię cara Aleksandra II. Deputacya zostanie na rozkaz cara w Warszawie uroczyście przyjętą.

Paryż, 25 sierpnia. Esterhazy stanął wczoraj przed wojskowym sądem śledczym. Jako świadek powołany został pułkownik 74 p. p. generał Pellieux. Orzeczenie wojskowego sądu śledczego zostało przedłożone paryskiemu gubernatorowi wojskowemu. — Minister wojny dziś lub jutro rozstrzygnie sprawę.

Paryż, 25 sierpnia. (*Telefonem*). *Gaulois* donosi, że wczorajsze posłuchanie generała Pellieux wypadło bardzo obciążająco dla Esterhazego. Należy się obawiać, że wyrok sądu wojskowego będzie taki sam, jak w swoim czasie wyrok wydany przeciw Picquartowi.

Cronberg, 25 sierpnia. (*Telefonem*). Grecki następca tronu z małżonką wyjechał do Moskwy na uroczystość odsłonięcia pomnika Aleksandra II. Z Moskwy następca tronu grecki z małżonką udają się do Danii.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Dzienniki tureckie donoszą urzędownie rozmaite szczegóły o organizacyi nowych 170 batalionów, z których 118 ma być sformowanych w europejskiej Turcyi, mianowicie w okręgu wojskowym Saloniki a 52 w okręgu wojskowym Adryanopola.

Madryt, 25 sierpnia. Dekretem królowej regentki zwołano kortezy na dzień 5 września b. r.

Waszyngton, 25 sierpnia. Prezydent Mac-Kinley dał członkom komisyi pokojowej instrukcyę, ażeby obstawali bezwarunkowo przy aneksyi przez Stany Zjednoczone przynajmniej jednej wyspy z grupy Luzon wysp Filipińskich.

Z Manilli donoszą: Generał powstańczy Aguinaldo rozkazał powstańcom złożyć broń. Generał Merrit objął urząd gubernatora.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 sierpnia 1898, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 360·—, Akcye kolei państwowej 359·12, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 77·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 225·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·85, Alpine 164·80. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 25 sierpnia 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 165·60, Węgierskie akcye kredytowe 397·50, Akcye anglo-austryackie 157·—, Akcye banku Union 295·—, Kredytowe ziemskie 446·—, Kredyty 360·50, Akcye kolei południowej 77·50, Losy tureckie 60·75, Akcye kolei państwowej 359·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·60, Akcye tytoniowe 133·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Akcye kolei Ebental 266·50, Akcye banku dla krajów koronnych 225·75, 4-procentowa węgierska renta złota 120·70, Akcye banku związkowego 268·—, Rubel papierowy 1·27·75. Węgierska renta papierowa 98·60, Rimurania 251·50. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 24 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 50 **Paryż:** 3-prc. renta 103·60, lombardy —·—, Usposobienie —. **Berlin:** ruble rossyjskie 216·55, Akcye kredytowe 225·90, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·—, Lombardy 33·60. Usposonienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreckowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 sierpnia 1898

HOTEL IMPERIAL.

PP. Wachrynowicz z Odessy, M. br. Gojan, M. A. Majer i K. Rabinowski z Konstantynopola, J. Kotay z Tryjestu, S. Macieliński z Wyżnicy, B. Daszewski z Rohatyna.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. Z. Skibniewski z Wołynia, M. Bogdańska z Kuliczek, W. Amurowicz z Wiednia, M. Beizym z Wołynia, J. Spitzer z Czerniowiec, N. dr. Landesberg z Tarnopola.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezo-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Hnsiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9 53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowie tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6 30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 sierpnia 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	—	213	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	379	—	389	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	265	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 k.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	10	96	80
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	30	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	50	98	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	50	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	80	127	80
10 marek niemieckich	58	50	59	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 sierpnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 65	101.85
luty-sierpień	101.50	101.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.45	101.65
kwiecień-październik	101.45	101 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.75	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	193.25	194.25
„ „ 1864 po 50 zł.	192.50	193.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	151.25	152.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.50	121.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.20	121.20
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.20	129.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.10	212.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.60	100 60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.15	101 15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.90	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120.65	120 85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	98.50	98.70
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.30	101.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	141.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161 —
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.75	130.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.25	104 25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.25	98.25
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.50	95.90
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34 50	35.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.95	60.45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.40	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.60	121.60
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.10	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	101.20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.30	103.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.50
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.80	93.80
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 60	99 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.50	204.50
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23 25	24.25
Palffy 40 zł. mk.	65.50	66 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	156.—	157.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1436.—	1437.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	359.—	359.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	395.—	395.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210 50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	224.75	225.—
„ Austro-węg. 600 zł.	908 —	911.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294.50	295.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	133 —	133.10
Zivnostenska banka 100	129 75	130.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3392 50	3405.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.—	295.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	214.—	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	474.—	476.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	323.—	325.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	164 80	165.30
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	736 —	737.50
Schodnicy 500 kor.	685.—	695.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	133.—	134 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	171.—	173 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.05	120.30
Paryż za 100 fran.	47.57	47.60
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	— —
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.10	44.20
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.54	9.55
20-markówka	11.75	11 80
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58 87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.15	44 25
Ruble	1.27	1 27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 5/98 4 (5168 3—3)

Na żądanie Józefa Klagsbalda odbędzie się dnia 30 września 1898, o godzinie 10 przed południem. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya całej posiadłości lwh 240 ks. gr. gm. kat Piwniczna objętej, Elżbiety z Żywczaków Pająkowej własnej i 1/4 części posiadłości lwh. 1073 ks. gr. gm. kat. Piwniczna objętej, Wojciecha i Agnieszki Gardoniów własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacy. są ocenione a mianowicie realność lwh lwh 240 na 30 zł, zaś 1/4 realność lwh. 1073 na 115 zł.

Najniższa cena wynosi 97 zł. 67 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, d. 6 sierpnia 1898.

L. cz. E. 655|98 2 (5104 3—3)

Na żądanie Jakóba Eimerlego kupca w odbędzie się 7 października 1898 ,o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/4 części realności whl. 19 gm. Bojanice i połowy posiadłości whl. 109 t-jże gm. objętych dłużnika Jana Harasymków własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1/4 niepodzielnej części chaty z szopą i chlewem znajdujących się na parceli bud. lkat. 8|1 wchodzącej w skład posiadłości objętej whl. 19 gm. Bojanice, 1|4 części nieruchomości whl. 19 gm. Bojaniec jest ocenioną na 440 zł. a. w., a 1/4 część jej przynależności na 40 zł, zaś połowa posiadłości whl. 109 gm. Bojanice ocenioną jest na 310 zł. a. w.

Najniższa cena 1/4 posiadłości whl. 19 gm. Bojanice, wynosi 320 zł. a. w., posiadłości whl. 109 g . Bojanice 2[illegible]6 zł 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych cząstek nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może kady, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya, byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C k. Sąd powiatowy Oddział III.
Sokal, 6 lipca 1898.

Ч. справи 10838/97 (5212 2—3)

На попиране Общого рільничого кредитового Заведеня для Галичини і Буковини в ліквід у Львові відбуде ся 15 вересня 1898 перед полуднем о 10 годині низше означеним суді, комната ч 7. переторг реалности обнятой виказом гіп. ч. 432 в половині і вик. гіп. ч. 434 громади кат. Богородчани Старі в цілости Николи Лотвина власної

Продати ся маюча половина недвижимости обнятої вик. гіп. ч. 432 эст оцінена на 333 зл 50 кр, ціла недвижимість ч. 434 оцінена на 15 злр.

Найнизша подача виносить 166 зл. 75 кр. и 7 зл. 50 злр. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, перегляну тив низше означені м суді комната ч. 8. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше ие могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя нереторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд Віддїл II.
Богордчани, дня 1 марта 1898.

L. cz. E. 257/98 2 (4617 2—3)

Na żądanie Eliasza Neumanna odbędzie się dnia 17 października 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Limanowy licytacya realności lwh. 27 w Ujanowicach, Maryi Waligórowej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1150 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi $^2/_3$ części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Limanowa, 6 lipca 1898.

L. cz. E, 326 98 2 (4618 2—3)

Na żądanie Heuer Racheli, odbędzie się dnia 17 października 1898, o godz 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Limanowy licytacya połowy realności lwh. 215 gm. kat. Stara wieś Józefa Ćwika własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 797 zł. 50 ct a w.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciag katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Limanowa, dnia 6 lipca 1898.

Zl. 6540/97 (5223 1—3)

In der Exekutionssache der Bukowina Boden - Credit - Anstalt in Czernowitz wider Paisach Lagstein wegen 2431 fl. 47 kr. ö W. MG wird die Realität aus der Grundbuchseinlage Nr. 112 in Korniów in den Terminen am 28 September 1898, und 31 October 1898 um 9 Uhr. V. M. im Gebäude des k. k. Bezirksgerichtes in Horodenka versteigert werden, Der Schätzungspreis 4500 fl. öW.

Das Vadium 450 fl. öW.

Grundbuchsauszug und weitere Lizitationsbedingnisse liegen in der Registratur.

Kurator der Gläubiger Advokat Dr. Białkowski.

K. k. Bezirksgericht
Horodenka, am 20 September 1897.

L. cz. E. 207|98 4 (4593)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Złoczowie, zastąpionego przez dyrektora Karola Jakóbowskiego odbędzie się dnia 20 października 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya całego ciała hipotecznego whl. 380, i 2/6 części ciała hipotecznego w. hl. 511 ks. gr. gm. Czeremosznia objętych, Wojciecha Kogusia i nieletnich spadkobierców śp. Teodozyi Koguś własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 98 zł. 95 ct.

Najniższa cena wynosi 65 zł. $97^1/_2$ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóło ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Olesko, dnia 2 lipca 1898.

L. cz. E. 234/98 5 (5242)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy zastąpionego przez dr. Sydona Friedberga adw. w Dębicy odbędzie się dnia 14 września 1898, o godz. 11 przed południem.w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 7. w Dębicy licytacya 5/8 części realności lwh. 264 ks. gr. gminy kat. Dębica, Władysława, Józefy i Filipa Skałbów własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 71 zł. $51^1/_2$ ct.

Najniższa cena wynosi 38 zł. 73 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Dębica, dnia 8 sierpnia 1898.

L. cz. E. 12/98 4 (5237)

Na żądanie Józefa Stanclika z Komorowic odbędzie się dnia 21 września 1898, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 1/10 realności lwh. 19 gm. Bestwina i całej realności lwh. 20 gm. Bestwina należących do Zofii Grygiercowej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione jak następuje: a) 1/10 część realności lhw. 19 na 701 zł. 80 ct., zaś realność lwb. 20 na 657 zł. 50 ct.,

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 467 zł. 86 ct., co do drugiej 438 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku .

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny protokoły ocenienia i t. d,) możej każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości względnie części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 17. lipca 1898.

L. cz. E. 50/98 19 (5228 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Wilhelma Holzera, odbędzie się dnia 17 października 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 w Rzeszowie, licytacya dóbr tabularnych Siedliska lwh. 470 i Lubenia lwh. 535 Feigi Bau i Tauby Enle własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego, drzewostanem, wikliny chmielarni, kopalni gipsu, remanentów i płodów rolniczych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 135.420 zł., przynależności zaś na 18.872 zł. 50 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi 102.861 zł 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Rzeszów, 17 sierpnia 1898.

L. 2319 (5251 1—3)

Dnia 12 września b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego ck. Zarządu salinarnego licytacya zapomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1899 paszy dla koni siana a mianowicie 38600 kg. owsa, 50400 kg., 7550 kg. słomy.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze ck. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, 24 sierpnia 1898.

Konkursa.

L. 23377. (5176 3—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje po myśli §. 4. rozp. minister. z 15. marca 1875 Dz. U. kr. Nr. 55/876 konkurs na 2 posady:

Zastępcy prowadzącego metryki izraelickie (Substitut des Matrikenführers) w okręgach metrykalnych Stary Sącz i Muszyna.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci pełnoletni, wyznania mojżeszowego, władający językami krajowymi i posiadający obywatelstwo austryackie

Podania należycie udokumentowane i wykazujące ogólne wykształcenie kandydata wnosić należy do c. k. Starostwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 20. sierpnia 1898.
C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

L. prez. 9712. (5178 3—3)

KONKURS.

Są do obsadzenia następujące posady kancelistów sądowych:

A. przy sądach obwodowych:

1. w Nowym Sączu 1.

2. w Rzeszowie 2. z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 150 złr. rocznie;

3. w Wadowicach 1. z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr. rocznie;

B. przy sądach powiatowych:
w Liszkach 2, zaś po jednej
w Chrzanowie,
w Wojniczu,
w Limanowej,
w Starym Sączu,
w Leżajsku,
w Kolbuszowej,
w Nisku,
w Przeworsku,
w Rozwadowie,
w Tarnobrzegu,
w Dąbrowie,
w Dębicy,
w Ropczycach,
w Białej,
w Makowie,
w Milówce,
w Żywcu,
z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 120 złr. rocznie.

Warunkiem do uzyskania jednej z powyższych posad jest złożenie pierwszego egzaminu kancelaryjnego, a nadto co do posad

przy sądach powiatowych także złożenie egzaminu hipotecznego.

Podanie o powyższe lub też przy innych sądach kolegialnych albo powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów sądowych wnosić należy do dnia 25. września 1898, a to o posady w Nowym Sączu, Limanowej, Starym Sączu do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu; o posady w Rzeszowie, Leżajsku, Kolbuszowej, Nisku, Przeworsku, Rozwadowie i Tarnobrzegu do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie; o posady w Wadowicach, Białej, Makowie, Milówce i Żywcu, do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach, o posady w Chrzanowie, Liszkach i Wojniczu, do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie, i o posady w Dąbrowie, Dębicy i Ropczycach do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 18. sierpnia 1898.

L. Prez. 4028 4/98 (5213 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną, wnieść należy do 24 września 1898 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego.
Kraków, dnia 21 sierpnia 1898.

L. do Praes. 14490 4/98 (5222 2—3)

KONKURS.

Przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Waszkowcach nad Czeremoszem, ewentualnie przy innym sądzie na Bukowinie są do obsadzenia: jedna posada oficyała kancelaryjnego II klasy i 3 posady kancelistów sądowych.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje w myśl §§. 5 i 6 rozporządz. ministerstw. sprawiedliw. z dnia 18 lipca 1897 Dz. u. p. Nr. 170 należycie udokumentowane podania, mianowicie także z wykazaniem się ze złożonego pierwszego egzaminu kancelaryjnego względnie także egzaminu do prowadzenia ksiąg gruntowych, najdalej do 4 września 1898 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach.

Kandydaci, którzy przed 1 stycznia 1898 zostali zamianowani kancelistami sądowymi, są zwolnieni od egzaminu kancelaryjnego.

We Lwowie, dnia 19 sierpnia 1898.

L. Ad Praes. 14490 4/98. (5221 2—3)

KONKURS.

Przy nowoutworzonym c. k. sądzie powiatowym w Waszkowcach nad Czeremoszem, ewentualnie przy innym sądzie na Bukowinie są do obsadzenia dwie posady woźnych sądowych z płacą roczną 250 zł. z prawem posunięcia na wyższą płacę 300 zł. rocznie, 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym.

Ubiegający się o te posady wniosą swoje w myśl §§. 5 i 14 rozp. Ministerstwa Sprawiedl. z dnia 18/7 1897 l. 170 Dz. u. p. należycie udokumentowane podania do dnia 4 września 1898 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach, przyczem się zauważa że posady powyższe nadane będą przedewszystkiem kandydatom wojskowym, w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1898.

L. 71271 (5226 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z fundacyi jubileuszowej im. Adolfa br. Jorkasza Kocha ogłasza się niniejszem konkurs do 25 września 1898.

Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po urzędnikach skarbowych X i XI klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta, wykazujące że mąż, względnie ojciec, był galicyjskim urzędnikiem skarbowym wymienionej klasy rangi mają być wniesione w terminie powyższym do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 sierpnia 1898.

L. 69647. (5248 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dnia 15. listopada 1898 roku posagu z fundacyi im. Josla Biera w kwocie 290 złr., przeznaczonego dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania, ogłasza się niniejszem konkurs do 10. października 1898.

O posag ubiegać się mogą moralnie prowadzące się dziewczęta, wyznania mojżeszowego, które ukończyły przynajmniej rok 16 życia.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, po nich w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mają korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby nie była pełnoletnia do rąk prawnego jej zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu się zawartego wedle przepisów prawnych małżeństwa, tymczasem zaś suma posagowa złożona zostanie w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, w świadectwo ubóstwa i moralności, dowód pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenia, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnem związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 12 sierpnia 1898.

L. 71.272 (5225 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z fundacyi jubileuszowej urzędników sądowych okręgu c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do 20 września 1898.

Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po urzędnikach sądowych okręgu lwowskiego c. k. sądu krajowego wyższego IX, X i XI klasy rangi.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta, wykazujące że mąż, względnie ojciec, był urzędnikiem sądowym wymienionej klasy rangi w powyższym okręgu, wniesione być mają w terminie oznaczonym do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1898.

Kuratele.

L. cz. L. 1/98 (13) (5192 3—3)

C. k. Sąd powiatowy uznaje Majera Rudnera, lat 36, zamieszkałego w Oświęcimiu, przynależnego do Radgoszczy umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Bernard Pilzer z Oświęcima.

Dąbrowa, dnia 3. sierpnia 1898.

L. cz. P. 128/98 (3) (5197 3—3)

Wasyl Prokopeczko z Pniowia uznany został marnotrawcą, kuratorem Semem Gusz.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 6. kwietnia 1898.

L. cz. VII 149/97 (4) (5210 3—3)

Wojciech Bis z Bielinca uznany marnotrawcą, kuratorem jego Marcin Bis z Bielinca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 16. maja 1898.

L. cz. IV. 315/97 2/I. (5211 3—3)

Katarzyna Dzus z Czernichowiec uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Iwan Dzus, gospodarz z Czernichowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 17. maja 1898.

L. 10770 (5218 2—3)

Józefa Karasowskiego z Nyrkowa uznano marnotrawcą i ustanowiono kuratorem Leona Sochackiego z Nyrkowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. 2/98 5 (5220 2—3)

Mikołaj Romanów z Tomaszowiec uznany marnotrawcą, a kuratorem jego jest Ołeksa Michajluk z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Wojniłów, dnia 15 maja 1898.

L. cz. A 32/98 (8) (5246 1—3)

Anna Sarkówna, córka Kazimierza Sarki, jako umysłowo niedołężna oddaną została pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Jana Papierza z Wilkowiska

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 5. lipca 1898.

L. 5234/89 (5247)

Stanisław Kokoszka z Łysakowa uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jan Kokoszka.

C. k. Sąd powiatowy
Radomyśl, dnia 22. sierpnia 1898.

L. cz. P. 55/98 (1) (5238 1—3)

Gitla Kerzner recte Friedman uznana umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiono Herscha Friedmana.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, 23. czerwca 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 186 (5075)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1898, Zl. 14, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Wahrheit" vom 29 Juli 18 8 wegen des im Artikel: „Giftnigerl als Preiswerber" enthaltenen Gedichtes nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1898 Zl. 15, die Weiterverbreitung der Nummer 171 der Zeitschrift: „Tagespost" vom 29 Juli 1898 wegen des Artikels: „Bahn frei" nach §§. 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1898, Zl. IV. 72, die Weiterverbreitung der Abendausgabe zu Nummer 202 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Grazer Tagblatt" vom 23 Juli 1898 wegen des Artikels: „Das Berichtigungsverfahren des Herrn von Hammer-Purgstall" nach §§. 491 und 492 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1898, Zl. IV 73/1, die Weiterverbreitung der I Beilage der Nummer 30 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Arbeiterwille" vom 28 Juli 1898 wegen des Artikels: „Es überrascht uns" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 5 August 1898, Zl. IV 74/1, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Der Bauernbündler" vom 31 Juli 1898 wegen des Artikels: „Der Reichsrath geschlossen" nach §§. 491 und 492 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat im Delegationswege mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1898, Zl. IX 82, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Arbeiterwille" vom 16 Juli 1898 wegen des Artikels: „Graf Gleispach" nach §§. 491 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1898, Zl. IX 83, die Weiterverbreitung der Nummer 181 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 27 Juli 1898 wegen des Artikels: „I liberali del Goriziano e gli antisemiti" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1898, Zl. 24, die Weiterverbreitung der Nr 155 (Abendblatt) der in Bozen erscheinenden Zeitschrift: „Bozener Zeitung" (Südtiroler Tagblatt) vom 12 Juli 1898 wegen des Artikels: „Nicht unterhandeln" nach §§. 65 lit. a und 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 5 August 1898 Zl. 25, die Weiterverbreitung der Nummer 172 (Abendblatt) der in Bozen erscheinenden Zeitschrift: „Bozener Zeitung" (Südtiroler Tagblatt) vom 1 August 1898 wegen des Artikels: „Vom politischen Schauplatze" nach §. 65 lit. a. St. G. verboten.

Zl. 187 (5110)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1898, Zl. 358/2, die Weiterverbreitung der Nummer 59 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 23 Juli 1898 wegen des Artikels: Skandaly bez konce" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1898, Zl. 357/2, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: Samostatnost" vom 23 Juli 1898 wegen der Artikel: „Smutné zjevy. Profesori skol strednich" und „Statni za tupci" nach §§. 65 a und 30 D St G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli 1898, Zl. 45, die Weiterverbreitung der Nummer 322 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht an der Miesa" vom 23 Juli 1898 wegen des Artikels: „Was wird nun geschehen" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 5 August 1898, Zl. 24, die Weiterverbreitung der Nummer 62 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr" vom 3 August 1898 wegen des Artikels: „Otto Bismarck" nach §. 58 lit. c St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C II 130/98 1 (5196 3—3)

Przeciw Izraelowi Samuelowi i Aronowi Wolfmannom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez masę konkursową Judy Mardera pozew o wykreślenie sumy 500 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu de pr. 26 maja 1898 l. cz. C II 130/98 1 wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1898 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw spadkobierców Chaima Wolfmanna, ustanawia się pana adw. dra. Herbsta w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych spadkobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Łańcut, dnia 11 lipca 1898,

L cz. Cg. II. 217/98 (2) (5224 2—3)

Przeciw p Julii Madeyskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez firmę C. M Frank we Wiedniu pozew o 808 złr. w. a. z. pn.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin do pierwszej audyencyi na dzień 21. września 1898 w tut. Sądzie w biurze Nr. 12

Celem strzeżenia praw pozwanej Julii Madeyskiej ustanawia się pana adwokata dra Ostaszewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Julię Madeyską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie
Oddział II., dnia 18. lipca 1898.

L. cz. Nc. XI 40/98 1 (5173 2—3)

Przeciw Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie, przez Gitlę Löw prośba o ubezpieczenie dowodu celem skonstatowania stanu budowy i brakujących do dokończenia budowy domu przy ul. Szpitalnej we Lwowie, pod l. w hip. 1624/II przedmiotów i robót, dalej łożyć się mających na te przedmioty, i na robotę kosztów i szkody z dotychczasową zwłoką połączonej. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do przesłuchania przeciwnika na treść prośby na 21 września 1898 o godzinie 10. Celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2. im. Haubena, ustanawia się pana adw. dra. Adolfa Deichesa we Lwowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I Oddział XI.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1898.

L cz. C. 338/98 1 (5204 2—3)

Przeciw Dawidowi Kopacz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Śniatynie przez Jędrzeja Pilznieńskiego i Marcelę Pilznieńską pozew o uznanie prawa własności do niewydzielonej połowy realności whl. 94/I. w Śniatynie.

Na podstawie pozwu naznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19. września 1898 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Dawida Kopacz ustanawia się pana adw. Dr. Markussohna w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 29. lipca 1898.

L. cz. ad A. 205/98 (3) (5164 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Grüssa, że ojciec jego Dawid Grüss zmarł w Kulikowie 17. czerwca 1898 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, i że pertraktacyę spadkową po nim wdrożono.

Wzywa się go, by się do spadku w przeciągu roku zgłosił osobiście lub przez pełnomocnika, gdyż inaczej w jego imieniu Hersz Hirsthorn z Kulikowa do spadku się oświadczy, a część spadkowa, o ile mu takowa przypadnie, aż do jego śmierci w przechowaniu sądowem pozostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kulików, dnia 7. sierpnia 1898.

L. 77271

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na to, że centralna rzeźnia w Pradze - Holeszowicach połączoną została ubocznym torem z rampą kolejową do wyładowywania zwierząt, zezwoliło c. k. Namiestnictwo w Pradze rozporządzeniem z dnia 17 sierpnia b. r. l. 13044, wydanem na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 24 maja b. r. l. 1659°, przywozić do tej rzeźni świnie na rzeź przeznaczone, z obszarów zamkniętych z powodu chorób stadnych jednak pod tym warunkiem, że zwierzęta te wyładowane będą wyłącznie na rampie do tego celu przeznaczonej i przewiezione ubocznym torem bez stykania się ze zwierzętami targowemi i bez przerwy w przewozie, wprost do centralnej rzeźni zaprzęgami końskimi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 24 sierpnia 1898.

Piniński m. p.

L. cz. C. III. 282/98 2 (5162 2—3)

Przeciw Mojżeszowi Landauowi handlarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Abrahama Józefa 2 im. Zwasa w Nowym Sączu pozew o zapłatę kwoty 430 zł. wa. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 14 września 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Chodackiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu

Oddział III., dnia 23 lipca 1898.

L. cz VI 1316|97-98 (1) (5125 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Julii z Martyniuków Sorokowskiej kuratora w osobie Michała Zastawskiego z Rudnik, i doręczył mu uchwałę tabularną z 16 grudnia 1898, l. 15203 dla Julii Sorokowskiej przeznaczoną.

Zabłotów, 20 czerwca 1898.

L. cz. III 345/93—98 (4) (5122 2—3)

Monasterzyski c. k. Sąd powiatowy w sprawie Markusa Herscha Dunajera przeciw Chunie Dunajerowi o 139 złr. a. w. ustanawia, celem doręczenia pozwanemu, który w Ameryce w niewiadomem miejscu przebywa, wyroku z 12. marca 1898 III. 345/93—98 (2), kuratora Leibę Weila z Monasterzysk.

Kurator ma zastępywać praw jego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Monasterzyska, 16. czerwca 1898.

L. cz. IV. 287/95 (1) (5118 2—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Kilczyńskiego Habak zawiadamia się o przypadłym nań spadku po Annie Moroz, zmarłej w Hlebówce 8. stycznia 1894.

Wzywa się przeto go, by do spadku tego w ciągu jednego roku się zgłosił, ina zej spadek z kuratorem Wasylem Tymkowym przeprowadzonym będzie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, 31. marca 1898.

L. cz. III. 4442|96 (8/III.) (5089 3—3)

C. k Sąd powiatowy Sek. II. Oddz. III. we Lwowie ustanawia p. adw dr. Rosmarin we Lwowie kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Icka recte Józefa Morgensterna, przedtem w Jaryczowie starym zamieszkałego, celem doręczenia mu tut. wyroku z dnia 25. kwietnia 1898 l. czyn. III. 4442|96 (4|III.), wydanego w sporze Waleryana Krzeczunowicza przeciw temuż Ickowi recte Józefowi Morgenstern o 75 zł. zpn. z tem, że aż do ustanowienia innego pełnomocnika tenże kurator zastępuje Józefa Morgenstern na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 145/98/1 (5054)

Przeciw Julii Nadel, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Mojżesza i Feigę vel Franciszkę małż. Friedów i Bellę i Racę z Tanenbaumów małż. Rozmarinów pozew o uznanie wierzytelności w kwocie 190 zł. 74 ct. z pn. w stanie biernym realności lwh. 414 i 412 ks gr. gm Łańcut za umorzoną i wykreślenie takowej.

Na podstawie pozwu z dnia 28 maja 1898 liczba czynności C. II. 145/98 i wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1898 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Julii Nadel ustanawia się p. adw. dr. Dymidowicza w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Julię Nadel w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie

Oddział II., dnia 11 lipca 1898.

L. cz. Cg. I. 115|98/1 (5187 1—3)

Przeciw Jakóbowi Korn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach przez Henrykę z Tugendhatów Korn zamieszkałej w Wiedniu pozew o rozdział od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu zostały wyznaczone 3 audyencye w celu przedsięwzięcia usiłowań pojednania na dzień 26 września, 3 października i 11 października 1898 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Jakóba Korna ustanawia się Pana dr. Izydora Daniela adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jakóba Korna w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach

Oddział I, dnia 8 sierpnia 1898.

L. cz. C II 183|98 1 (5239)

Przeciw Simchie Sambor, ostatnimi czasami w Kopyczyńcach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Zalla Herzasa pozew o 90 zł. 36 ct. a. w.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 września 1898 o godz 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dra. Henryka Sterna kandydata adw. w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 16 sierpnia 1898.

L. cz C. I 130/98 (2) (5243)

Przeciw Hrycowi i Leszkowi Wodzikom z Mszany których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Leszka i Łukasza Haladijów pozew o rozdział w spólności co do realności lwh. 359 ks. gr. gminy Mszana.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 21 września 1898 na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana Wania Wodzika w Mszanie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 7 sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 367/98 (1) (5244 1—3)

Przeciw Bronisławowi Sadowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jeanettę Radler pozew o złożenie rachunków z dochodów kopalni na fy w Ropicy polskiej

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 września 1898.

Celem strzeżenia praw Bronisława Sadowskiego ustanawia się Pana dr. Dziuberyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bronisława Sadowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 18 czerwca 1898.

L. cz. Firm. 466/98. (5114)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako Sąd handlowy ogłasza, że firmy:

1. „Boryslauer Schachten Verbindungsbahn“.
2. „Mendel Mauer et Comp. handel wodą sodową w Drohobyczu“,
3. „Emil Von Haecht produkcya nafty w Borysławiu“.
4. „Bracia Schreyer, Oberlaender et Heimberg fabryka Petroleum w Drohobyczu“,
5. „Izak Gottlieb handel komisyjny dla wosku ziemnego i ubocznych produktów w Drohobyczu“,
6. „Abraham Reiss handel towarami korzennymi w Drohobyczu“,
7. „Rubin Sprecher handel woskiem ziemnym, cerezyną i parafiną w Drohobyczu“,
8. „Mojżesz Diestler handel jajami w Staremmieście“,
9. „Młyn amerykański wodny Wilhelma Burghardta w Staremmieście“,
10. „Hinda Sara Sufrin, handel towarami mieszanymi w Komarnie“,
11. „Józef Kriegseisen cyrkularny aptekarz w Samborze“,
12. „Mayer et Goldstern handel sukna w Samborze z powodu zaniechanego przedsiębiorstwa z rejestrów handlowych wykreślone zostały.

Sambor, dnia 6 sierpnia 1898

L. cz. IV. 95/97 (9/IV.) (5136 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza, że na prośbę Franciszka Kubielasa wdrożonem zostało postępowanie celem uznania za zmarłego jego nieobecnego brata Józefa Kubielasa, urodzonego w gminie Las, powiecie Slemieńskim dnia 15. stycznia 1832 syna śp. Marcina i Katarzyny z Krzaków małż Kobielasów. Nieobecny Józef Kubielas wyszedł w roku 1847 z rodzinnej gminy Las w niewiadomem kierunku i odtąd znaku życia o sobie nie dał. Wzywa się zatem wszystkich, którzyby jaką wiadomość o nieobecnym Józefie Kubielasie mieli, aby o niej albo tut. Sądowi albo ustanowionemu kuratorowi Stanisławowi Krokowskiemu c. k. notaryuszowi w Slemieniu w ciągu roku t. j. do dnia 1. listopada 1899 donieśli, po upływie bowiem tego terminu wydaną będzie decyzya co do prośby o uznanie śmierci.

Wadowice, dnia 23. lipca 1898.

L. cz. Firm. 326/98 24/III (5181)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Franciszek Gruber“ fabryka fornierów i posadzek w Tenczynku z powodu zaniechania.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 28 maja 1898.

L cz. IV 285/96 II/III (5183)

Towarzystwo Zaliczkowe w Brzesku przez adw. dra. Piotra Górskiego w Brzesku, o wpis prawa zastawu dla kwoty 270 zł a. w. z pn w wekslowej sprawie toczącej się przed c. k sądem krajowym w Krakowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i zamieszkania Symche Wimelbergowi o 270 zł. a. w. z pn. z większej 362 zł. a. w. względnie 445 zł. a. w. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 3 sierpnia 1898 liczba czynn IV 285/96 II/III którą dozwolono egzekucyi przez zaintabulowanie prawa zastawu w stanie biernym 1/15 części realności lwh. 472 ks. gr. gm. Czechów objętej, dłużnika Symchego Wimelberga własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie dłużnik Symche Wimelberg przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia tegoż praw, kuratora w osobie pana dra. Leona Adera adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Symchego Wimelberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział III.

Kraków, dnia 9 sierpnia 1898.

L. cz. Cw. III 1185/98 (2) (5184)

Przeciw Marcinowi Dziewońskiemu właścicielowi dóbr w Dziekanowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie pozew przez Towarzystwo kredytowe rękodzielników w Krakowie w dniu 15. czerwca 1898 L cz. Cw. III 1185/98 (1).

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty w dniu 15. czerwca 1898 L. cz. Cw. III. 1185/98 (1).

Celem strzeżenia praw Marcina Dziewońskiego ustanawia się pana adw. dra Kulczyńskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

w Krakowie

Oddział III., dnia 4. lipca 1898.

L. cz. Firm 212 pojed. I 458 (5134)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskuteczniony został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmy „Tobiasz Bloch“ przedsiębiorstwo handlu mąką, i sprzedaży nafty w Sędziszowie, której dzierżycielem jest Tobiasz Bloch kupiec w Sędziszowie zamieszkały.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 sierpnia 1898.

L. cz. 18784|97 IV 896/149 (5194 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje do wiadomości, że 27/1 1896 zmarł w Kałuszu Antoni Odzierzyński, nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając pobytu ustawowego i jedynego spadkobiercy ks. Józefa Didykiewicza wzywa go, by w przeciągu roku jednego od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, zgłosił się w tut. sądzie, i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z kuratorem adw. dr. Staneckim.

Kałusz, dnia 25 lutego 1898.

L. cz. Firm. 208 pojed. 456 (5186)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskuteczniony został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych zgłoszonej firmy: „Leib Isler“ przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewem w Niedzwiadzie, której dzierżycielem jest Leib Isler przedsiębiorca lasowy, zamieszkały w Ropczycach, i który firmę tę swem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 4 sierpnia 1898.

L. cz Cw. 1128|98 2 (5185)

Przeciw Władysławowi Dobrowolskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kazimierza Kościółka pozew o zapłacenie sumy wekslowej 173 zł. 60 ct.

Na podstawie pozwu de praes. 4 sierpnia 1898 l. cz. Cw. 1128|98 2 został wydany nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Władysława Dobrowolskiego ustanawia się pana adw. dra. Bindera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Władysława Dobrowolskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Rzeszów, dnia 5 sierpnia 1898.

L. cz. Cw. III 1629/98 1 (5215)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Izraela Herza Safrina, w Monasterzyskach wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie pozew przez Zygmunta Gleitzmanna w dniu 31 lipca 1898 l. Cw. II; 1629/98 1.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty w dniu 1 sierpnia 1898 l. cz. Cw. III 1629/98 1.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej błp. Izraela Herza Safrina ustanawia się pana adw. dra. Leopolda Badera w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie masę tę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, aż do wstąpienia prawnego zastępcy (§. 155 pc.)

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział III.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1898.

L cz VII. 208/91 (1) (5206)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Strzyżowie przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie 2o. Kiernoz pto. 200 złr. celem doręczenia rezolucyi z 30. września 1896 L 5659 dla Maryanny 2o. Kiernoz został kuratorem Michał Sanecki z Nowejwsi, któremu się doręcza powyższą rezolucyę.

Strzyżów, 25. lipca 1898.

Doniesienia prywatne.

L. Praes. 14276 15/98.

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum Wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy eraryalnego gmachu na umieszczenie c. k. Sądu powiatowego z aresztami, c. k. Urzędu podatkowego i kancelaryi ewidencyi katastralnej w Kamionce strumiłowej pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 49.350 zł.
2. Za podstawę umowy wzięte będą ceny jednostkowe, nie suma ryczałtowa.
3. Za podstawę obliczenia służą plany i kosztorysy, zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości. Plany te, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze c. k. Kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie, przy ul. Batorego l. 1.
4. Oferty wnosić należy do podanego wyżej Kierownictwa budowy najdalej do 27. sierpnia 1898 r. godz. 12 w południe. O sposobie ułożenia ofert udzieli informacyi rzeczone Kierownictwo.
5. Wybór i zatwierdzenie oferty przysłuża c. k. Prezydyum Wyższego Sądu krajowego we Lwowie.
6. Każdy oferent winien złożyć jako wadyum 5% ceny kosztorysowej.
7. Po zatwierdzeniu oferty zostanie z przyjętym oferentem zawartą umowa o budowę. Oferent ten będzie obowiązany w terminie, który mu będzie oznajmionym, uzupełnić wadyum do wysokości 10% oferowanej sumy; wadyum to stanowić będzie kaucyę za dotrzymanie zobowiązań, przez przedsiębiorcę przyjętych.
8. Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości kolaudacyi.

W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. Kierownictwa budowy.

We Lwowie, dnia 17. sierpnia 1898.

Konkurs.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą 720 zł. w. a. rocznie.

Podania na powyższą posadę, poparte dowodami ukończonego 24 roku życia, obywatelstwa austryackiego, znajomości manipulacyi biurowej, dotychczasowego zajęcia i nienagannego prowadzenia się, wnieść należy do podpisanego Zarządu najdalej do 15 września 1898.

Pierwszeństwo otrzymają ci, którzy wykażą się świadectwem kilkuletniej praktyki i faktycznem uzdolnieniem do samoistnego prowadzenia biura przy powiatowej kasie dla chorych.

Z Zarządu powiatowej kasy dla chorych,

Bóbrka, dnia 23 sierpnia 1898.

Przewodniczący: Teodor Brzuchowski.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.